

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX, NR 293 (2936)

LUBLIN, ŚRODA, 9 GRUDNIA 1953 R.

A

Cena 20 gr

Niemiecka Republika Demokratyczna popiera walkę narodu francuskiego przeciw niebezpieczeństwu agresji neohitlerowców (Ogłoszenie Izby Ludowej NRD do francuskiego Zgromadzenia Narodowego)

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja TASS, Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej skierowało w dniu 5 grudnia 1953 r. za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Francji Francois Ponceta oświadczenie do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej, Edwarta Herriota i wszystkich deputowanych.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszyscy milujący pokój Niemcy — głoszą oświadczenie — podzielają obawy, które wyraża coraz częściej francuska opinia publiczna w obliczu groźnego rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich. Obawy milującej ludności Francji przed groźną jej ze strony żadnego odwetu militarystyki niemieckiej nową agresją, są, niestety, uzasadnione. Powodując się szczerą wolą zadość uczynienia słusznym pragnieniom narodów, które domagają się ustanowienia trwałego pokoju w Europie i światła wielkiej odpowiedzialności za szczęśliwą przyszłość narodu niemieckiego, Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

zwraca się do wybranych przedstawicieli wielkiego narodu francuskiego — do przewodniczącego i członków Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej. Chociaż minęło zaledwie kilka lat od rozgromienia faszystowskiego państwa niemieckiego, Niemcy zachodnie są ponownie uzbrajane przy aktywnym poparciu agresywnych kół Stanów Zjednoczonych, wbrew woli narodu niemieckiego. Politycy odwetowcy w rodzaju pana Adenauera i hitlerowscy generałowie tacy jak zbrodniarz wojenny Kesselring czynią wszelkie przygotowania do utworzenia nowego Wehrmachtu. Już dzisiaj koła militarystyczne w Niemczech zachodnich głoszą otwarcie swe plany odwetu, które wymie-

rzony są również przeciwko Francji. Podczas gdy Hitler realizował agresję przeciwko Francji pod hasłem „nowego porządku w Europie” — rząd Adenauera uprawia obecnie tę samą politykę pod znakiem „europejskiej wspólnoty politycznej” i (C. d. na str. 2)

Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca województwa lubelskiego czynem witają II Zjazd Partii

Wciąż napływają jeszcze nowe zobowiązania podejmowane przez ludzi pracy na cześć II Zjazdu PZPR.

Załoga ZBW 26 w Lublinie, witając II Zjazd PZPR podjęła szereg cennych zobowiązań mających na celu podniesienie jakości i usprawnienie pracy oraz obniżenie kosztów własnych.

Brygada stolarska Henryka Paszewskiego zobowiązała się skrócić czas wykonania robót o 315 roboczo-godzin. Podobne zobowiązania podjęły brygady Władysława Wróblewskiego, Zygmunta Abramowicza i Antoniego Danieluka oraz wszystkie brygady ślusarskie.

Pracownicy Sekcji Obrachunkowej ZBW-26 zobowiązali się wszystkie prace przy zamknięciu bilansu za rok 1953 wykonać do dnia 15.1.1954. Zobowiązanie to jest bardzo ważne z tego względu, że tradycyjnym zwyczajem prace te wykonywano zawsze około marca następnego roku.

LUBELSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE ZWIĘKSZY TEMPO PRACY I OBNIŻY KOSZTY WŁASNE

Kierownicy budów LPZB zobowiązali się usprawnić organizację robót, zapewnić załogom należyte warunki socjalno-bytowe i kulturalno-oświatowe, wzmocnić pracę w zakresie szkolenia zawodowego stosując szkolenie kompleksowe, wyeli-

Najwięcej tytoniu w Polsce produkują województwa: lubelskie i rzeszowskie. Dają one obecnie 40 proc. ogólnej ilości tytoniu przeznaczanego do wyrobu papierosów. W porównaniu z 1949 r. ogólne dostawy tytoniu z tych województw wzrosły o 85 proc., przy wzroście uprawy o 64 proc. Lubelska Wytwórnia Tytoniu jest jednym z największych zakładów tego typu. Przefermentowane w wytwórni liście tytoniowe przechodzą do fabryk papierosów, gdzie po pokrojeniu i wymieszaniu wg receptur zostają przerobione na rozmaite gatunki papierosów. Na zdjęciu: pracownik działu fermentacji Kazimierz Kosier mierzy temperaturę w jednej z komór fermentacyjnych. (CAF fot. Tyński)

Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca województwa lubelskiego czynem witają II Zjazd Partii

Wciąż napływają jeszcze nowe zobowiązania podejmowane przez ludzi pracy na cześć II Zjazdu PZPR.

minować prace ręczne przy robotach pracochłonnych, zwiększyć o 18 proc. wydajność pracy przez zastosowanie wszystkich czynników postępu technicznego i szerokie rozwinięcie współzawodnictwa pracy. Zobowiązali się także wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych przez ograniczenie przerostów zatrudnienia i wprowadzenie prawidłowej gospodarki materiałowej.

Za przykładem kierownictwa poszli również i pracownicy fizyczni LPZB, podejmując liczne zobowiązania.

I tak — załoga warsztatów samochodowych zobowiązała się przyspieszyć termin wykonania robót remontowych i zaoszczędzić przez to 258 roboczo-godzin, a brygada stolarska zobowiązała się uzyskać w swej pracy 1,685 roboczo-godzin oszczędności.

PRACOWNICY LUBELSKICH ZAKŁADÓW ELEKTROMONTAŻOWYCH

zobowiązali się do dnia 31 grudnia br. zelektryfikować gospodarstwo rolne OZR przy LPZB Rejowiec w Krasnym. Ponadto pracownicy robót elektrycznych prowadzonych przez LZE w Poniatowej, Rejowcu, FSC im. B. Bieruta, w Kraśniku i Świdniku podjęli 37 zobowiązań dotyczących głównie przedterminowego wykonania robót, co z kolei przyczyni się do szybszego oddania gotowych obiektów do produkcji.

ZALOGA CUKROWNI „GARBÓW” zobowiązała się zmniejszyć straty w cukrze o 0,5 proc., co przyniesie

dalsze zwiększenie produkcji cukru oraz skróci czas wirowania o pół doby przez co obniży się w znacznym stopniu koszty robocizny. Zobowiązania, mające na celu usprawnienie pracy i zwiększenie oszczędności podjęły brygady poszczególnych zmian oraz pracownicy umysłowi cukrowni.

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W BORDZIŁÓWCE STAREJ PODNIEŚNIE PRODUKCJĘ ROLNĄ

Spółdzielcy z Bordziłówki Starej (gm. Witulin) realizując tezy IX Plenum i czując II Zjazd PZPR w dniu 1.XII br. na walnym zebraniu podjęli zobowiązania:

- podnieść wydajność z 1 ha żyta o 2 kwintale, a pszenicy o 1 kwintal;
- skrócić siewy wiosenne o 15 dni;
- zakończyć omloty do dnia 8.XII br.;
- skrócić termin przywozu cegły na budowę obory spółdzielczej o 7 dni.

Wykonali zobowiązania przedzjazdowe

Załoga Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego zameldowała o realizacji zobowiązań podjętych na cześć II Zjazdu PZPR.

W ZAKŁADZIE NR 1 „BENGAL” brygada pasty obwieńczonej wykonała plan listopadowy w 170 proc., brygada pasty podługowej — w 150 proc. W dziale świec zobowiązania swe zrealizowały: Kazimiera Olak pracująca na maszynce świeczek choinkowych (nie wypuściła ani jednego braku i w dalszym ciągu pracuje bezbrakowo), Helena Kijak wykonała ponad plan 725 kg świec, Stanisława Salerek — 875 kg, Danuta Mazurek — 375 kg, Janina Mula — 1.125 kg świec.

W ZAKŁADZIE NR 2 („TRYKOTAŻE”)

Brygada sortowni i farbarni wykonała swoje zobowiązania w 110%, brygada maszyn okrągłych — pończosznicych w 120 proc., brygada szpalarni dała dodatkową produkcję z odpadów; dział automatów pończosznicych zrealizował zobowiązania w 120 proc., dział szwalni w 170 proc., brakarze w dziale pończosznicych nie wypuścili dotąd braków, co podniosło jakość produkcji o 4 proc.

Kazimiera Majko, łączarka pończoszek wykonała swoje zobowiązanie w 150 proc., Aleksandra Szalińska nie wypuściła dotąd braków w rezerwowaniu pończoszek.

ZALOGA ZAKŁADU NR 5 („WODY GAZOWE”)

podjęła zobowiązanie wykonania rocznego planu w 110 proc. a wykonała w 125 proc.

Młodzieżowe brygady w LZPT: Danuta Błasiak, Irena Zaręby, Kazimiera Majko, Marii Gąsior, Heleny Janik, Krystyny Mróz, Anny Nowak, Janiny Misztal oraz Ireny i Heleny Wesolowskich podjęły dodatkowe zobowiązania mające na celu przekroczenie planów produkcyjnych.

Na Lubelszczyźnie trwają wybory do ogniw związkowych

W całym kraju odbywają się wybory do ogniw związkowych. Wybory te zostały poprzedzone naradami, na których m. in. przewodniczący rad zakładowych i aktywiści związkowi omówili sposób ich przeprowadzenia i ustalili terminy.

Na terenie województwa lubelskiego, podobnie jak w całej Polsce wybory są w pełnym toku. W zakładach podległych Związkowi Zawodowemu Metalowców wybory do rad oddziałowych są już na ukończeniu. W skład nowoobраниch rad oddziałowych weszli przeważnie robotnicy — przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz wielu aktywistów młodzieżowych.

Dobrze przebiega również akcja wyborcza w zakładach podległych Związkowi Zawodowemu Pracowników Służby Zdrowia.

W czasie zebrań wyborczych pracownicy służby zdrowia podjęli dla uczczenia II Zjazdu PZPR szereg cennych zobowiązań. M. in. pracownicy placówek terenowych zobowiązali się otoczyć większą opieką PGR-y i POM-y.

Na 91 rad zakładowych podległych Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłu Spożywczego, wybory odbyły się już w 37 radach. W skład nowoobраниch władz związkowych weszło wielu przodowników pracy, racjonalizatorów i aktywistów związkowych. W przygotowaniach do akcji wyborczej wyróżniła się Lubelska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego, w której aktywiści związkowi na kilka dni przed wyznaczonym terminem wyborów udekorowali zakład aktualnymi hasłami, przygotowali nowe gazetki ścienne o tematyce związkowej itp. W czasie wyborów podległe temu związkowi załogi podejmowały dla uczczenia II Zjazdu

PZPR szereg cennych zobowiązań, których realizacja przyczyni się do podniesienia wydajności pracy i skrócenia cyklu produkcyjnego.

Słabo natomiast przebiegają wybory związkowe w placówkach podległych Związkowi Zawodowemu Pracowników Rolnych i Leśnych. W wyborach do rad zakładowych miało wziąć udział 86 placówek, a w wyborach do rad oddziałowych 127 placówek. A tymczasem wybory nowych rad zakładowych przeprowadzono dopiero w 12 zakładach a oddziałowych zaledwie w 24 punktach.

Wybory trwają. Zadaniem aktywistów związkowych jest takie pokierowanie całością akcji, aby wybory zostały zakończone w wyznaczonych terminach i aby do nowych władz związkowych weszły tacy ludzie, którzy z całym poświęceniem będą pracowali nad podniesieniem dobrobytu społeczeństwa. (Z)

Wojewódzki Zjazd Przemysłowców Korespondentów „Sztandaru Ludu” odbędzie się 12 bm. w Lublinie. Szczegóły na str. 4.

Z frontu planowego skupu

Gminna Rada Narodowa w Grabowcu powinna ukrócić machinacje kulaka Mokrzeckiego

Gminę Grabowiec można zaliczyć do gmin przodujących w powiecie hrubieszowskim w planowym skupie zboża i ziemniaków. Są tu gromady jak Grabowczyk, Ornatowice, Tuczępy i inne, które kończą wykonywać swe plany dając przykład innym gromadom. Jednak mimo poważnych osiągnięć w tegorocznej kampanii planowego skupu — gmina Grabowiec jest winna państwu sto kilkadziesiąt ton zboża znajdującego się przeważnie w osadzie Grabowiec, gromadzie Góra-Grabowiec i innych. W gromadach tych są jeszcze tacy chłopcy, którzy ociągają się z dostawami ziarna, lub wręcz sabotują planowe dostawy.

Prezydium GRN w Grabowcu nie potrafiło w odpowiednim czasie głębiej zastanowić się nad przyczynami osłabienia przez niektóre gromady tempa dostaw i nie przeciwdziałało energicznie wrogiej plotce.

Na przykład w Skomorochach Małych realizacja planu gromadz-

kiego postępowała w ostatnich tygodniach zbyt wolno nie z powodu nieurodzaju, jak to niektórzy usiłowali tłumaczyć, ale dlatego, że soltys Bukala, radny Litwin i niektórzy aktywiści gromadcy nie starali się przodować, nie odstawali ziarna w pierwszej kolejności do punktu skupu. W tej sytuacji wórog klasowy urabiał atmosferę w gromadzie na swój sposób.

Kulak Józef Mokrzecki w Skomorochach Małych celowo rozpiął ziemię na syna Bronisława, który pracuje w PZGS Myślibórz w województwie szczecińskim, by w ten sposób uniknąć słusznej progresji podatkowej i sprawiedliwego wyniaru sód z własnego gospodarstwa. Kulak ten sprząta również działkę Franciszka Sitarsa, zapisaną na Józefa Stasiuka. (Sitars, podobnie jak syn Mokrzeckiego pracuje na Ziemiach Odzyskanych).

Jest rzeczą jasną, że sąsiedzi w tej samej gromadzie patrzą na dziwną tolerancję Prezydium GRN w stosunku do kulaka Mokrzeckiego

i idąc jego śladem ociągają się z dostawą plodów rolnych.

Gospodarze: Barański i Redko złożyli nawet podania o umorzenie im dostawy po kilka metrów ziarna, mimo że mają pełne możliwości wywiązania się w 100 proc. ze swoich obowiązków względem państwa.

Tak więc, tam gdzie kulak nie został poskromiony, gdzie podstawowe organizacje partyjne i koła gromadzkie ZSCH zaczynają zaspaciać, aktywność ulega demoralizacji, a średniak i część małych rolników chłopów nie wykonuje swoich obowiązków.

Po ukreśleniu tła wrogiej plotki, wzmocnieniu pracy uświadamiającej i zastosowaniu uig dla tych, którym rasczywiście się one należały, matorolnicy i przeważająca większość średniaków w Skomorochach Małych i Dużych całkowicie rozliczyli się z państwem.

J. Wyrwils
korespondent terenowy

K. I. Gałczyński odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa na wniosek Ministra Kultury i Sztuki odznaczyła zmarłego w dniu 6 bm. poetę K. I. Gałczyńskiego za wybitne zasługi na polu literatury polskiej — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb K. I. Gałczyńskiego odbędzie się na cmentarzu wojskowym na Powązkach w dniu 9 bm. o godzinie 14.

Naród chiński wyraża głębokie oburzenie z powodu haniebnej i bezprawnej rezolucji ONZ szkalującej chińskie i koreańskie wojska ludowe

OSWIADCZENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ CZOU EN-LAJA

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj złożył 6 grudnia oświadczenie w związku z bezprawną i oszczerczą rezolucją uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne NZ w sprawie „bestialstw” dokonanych rzekomo przez koreańskie wojska ludowe i ochotników chińskich.

W oświadczeniu tym minister Czou En-laj stwierdza m. in., że:

1 lutego 1951 roku Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło bezprawną rezolucję określającą w sposób oszczerczy Chińską Republikę Ludową jako „agresora”. Obecnie Zgromadzenie Ogólne poszło jeszcze dalej i 3 grudnia 1953 roku uchwaliło nową rezolucję na wniosek Stanów Zjednoczonych i 4 satelitów USA. Rezolucja ta, uchwalona pod nieobecność przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wbrew protestom miłujących pokój ludów na całym świecie oraz wbrew stanowisku delegacji ZSRR i krajów demokracji ludowej, jak również zastrzeżeniom większości krajów azjatyckich i arabskich, „potępia” tak zwane „bestialstwa” rzekomo dokonane przez wojska ludowe wobec jeńców wojennych i koreańskiej ludności cywilnej. Rezolucja ta ma jawnie oszczerzy charakter i nie ma żadnej mocy prawnej, gdyż oparta jest na fałszywych danych i dokumentach sfabrykowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych. Rezolucja ta jest nową haniebną kartą w historii ONZ.

Oszczercze zarzuty wysuwane przez Stany Zjednoczone wobec koreańsko-chińskich wojsk ludowych są pozbawione wszelkich podstaw. Wojna, jaką prowadziły koreańskie i chińskie wojska ludowe przeciwko agresorom amerykańskim, była wojną w najwyższym stopniu sprawiedliwą. Dlatego też koreańskie i chińskie wojska ludowe zarówno na froncie jak i na zapleczu ożywione były duchem wielkiego rewolucyjnego humanitaryzmu. Wiadomo jest powszechnie, że wojska te broniły ludności i traktowały jeńców w sposób humanitarny. Stan zdrowia wielu bezpośrednio repatriowanych jeńców i wyrażona przez nich wdzięczność potwierdzają fakt, że strona koreańsko-chińska traktowała zawsze jeńców Narodów Zjednoczonych w sposób bardziej nawet humanitarny niż wymaga tego Konwencja Genewska. Natomiast agresywne wojska Stanów Zjednoczonych mordowały obywateli koreańskich i nie traktowały jeńców koreańskich i chińskich. Dlatego też rząd Stanów Zjednoczonych fabrykuje fałszywe dokumenty i wypacza fakty, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną. Stany Zjednoczone mogą manipulować swą większością w ONZ próbując oszkalować stronę koreańsko-chińską, lecz mimo to wobec niezaprzeczalnych faktów nie uda im się osiągnąć swego haniebnego celu. Przeciwnie, dopomóżcie to tylko do zdemaskowania bestialstw imperializmu amerykańskiego i podważa jeszcze bardziej autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sami agresorzy amerykańscy naruszali normy prawa międzynarodowego i zasady humanitaryzmu podczas wojny w Korei. Narody nie zapomnia nigdy, że lotnictwo amerykańskie zrzuciło miliony ton bomb na miasta i wsie koreańskie, że amerykańskie siły zbrojne używały napalmu i broni chemicznej, mordując masowo ludność cywilną, że prowadzili bestialską wojnę bakteriologiczną na obszarze Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chin północno-wschodnich, że wojska amerykańskie i lisymanowskie zamordowały dziesiątki tysięcy Koreańczyków, że grabiły ludność, burzyły fabryki, szpitale, szkoły, zabijały i domy mieszkalne, że naruszając Konwencję Genewską mordowały chińskich i koreańskich jeńców wojennych w obozach na wyspach Kożedo i Czedzudo. Nawet obecnie amerykańskie władze wojskowe nadal kierują działalnością agentów lisymanowskich i czang-kaiszkowskich, którzy w obozie znajdującym się w strefie zdemilitaryzowanej stosują terror w celu zatrzymania przemocą jeńców koreańskich i chińskich nie podlegających bezpośredniej repatriacji. Agenci ci prześladują i mordują jeńców, którzy chcą powrócić do ojczyzny.

Rząd Stanów Zjednoczonych i reakcyjna banda lisymanowska nie odważyły się zaprzeczyć wszystkim tym faktom. Wręcz przeciwnie, poczuwając się do winy, zmuszone były milczeć. Oto kogo powinno być potępiać Zgromadzenie Ogólne NZ.

Należy podkreślić, że ta śmieszna i haniebna rezolucja ONZ, podobnie jak rezolucja z 1951 roku, która „potępia” Chiny, jako „agresora”, nie może w najmniejszym bodaj stopniu zaszkodzić narodowi koreańskiemu i narodowi chińskiemu, walczącym o sprawiedliwość i prawdę. Wręcz przeciwnie, rezolucja ta dowodzi, że Organizacja Narodów Zjednoczonych stała się narzędziem propagandy rządu USA, posłusznym narzędziem amerykańskich podlegaczy wojennych, którzy dążą do zaostreżenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Państwa, które poparły tę rezolucję, będą musiały ponieść odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje swego postępowania.

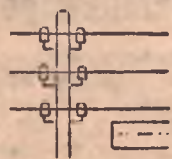
Naród chiński wyraża głębokie oburzenie z powodu tej haniebnej rezolucji, uchwalonej bezprawnie przez Zgromadzenie Ogólne NZ i szkalującej koreańskie i chińskie wojska ludowe.

Upoważniony jestem przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej do potępienia w sposób jak najbardziej energiczny stanowiska zajętego przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Apelujemy do miłujących pokój ludzi całego świata, do tych wszystkich, którym droga jest sprawiedliwość aby rozpoczęli aktywną walkę przeciwko zakusom mającym na celu przekształcenie Organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie amerykańskiej polityki wojny, w na-

rzędzie ukrywania okrucieństw agresorów amerykańskich, apelujemy do nich, aby walczyli o powrót Organizacji Narodów Zjednoczonych na drogę wytyczoną jej przez Kartę.

Rząd i naród chiński są gotowe walczyć wraz z miłującymi pokój rządami i narodami wszystkich krajów o osiągnięcie tego celu.



Telegramy

z frontu produkcji

MURARSKA BRYGADA STYSIA PRZODUJE

W zapoczątkowanym przez murarską brygadę Jasiny współzawodnictwie międzybrygadowym o skrócenie realizacji zadań tygodniowo-dobowych w ZBM w dalszym ciągu

Blok Nr 5 ZOR Zachód	3.XII	4.XII	5.XII	7.XII
Bryg. mur. Michała Stysia	270%	211%	—	—
„ „ Władysława Jasiny	191%	171%	201%	198%
Budowa Nr 151				
Bryg. mur. Zygmunta Mameja	203%	209%	180%	163%
Blok „C” Domy Akademickie				
Bryg. mur. Feliksa Skowrońskiego	155%	153%	146%	145%
„ ciesz. Bolesława Włodarczyka	171%	174%	168%	173%
„ bet. Jana Gąski	148%	151%	153%	150%
„ transp. Mariana Gola	146%	147%	153%	146%

(W dniach 5 i 7 bm. brygada Stysia nie pracowała jako całość z powodu nieobecności kilku murarzy).

„OBYWATELU POLEWANY, OTWÓRZCIE”

— wołają często w nocy mieszkańcy słabo (lub wcale!) nie ogrzewanych pokoi hotelu robotniczego LPZB ZB 2 w Rejowcu. Wtedy ob. Polewany, sanitariusz wpuszcza zamkniętego delikwenta do ambulatorium, aby się ogrzał przez chwilę w ciepłym pomieszczeniu. Rano zziębnięci robotnicy biegną szybko do baru OZR, aby napić się ciepłego mleka. Tu zwykle otrzymują od-

powiedź: „Mleka nie ma”, a obsługa baru oferuje im zimne jak lód piwo. Wypiszy je z konieczności, robotnicy idą na budowę, gdzie pracują często w warunkach wprost przeciwnych zaleceniom organów BHP (na przykład bez pasów ochronnych na dużych wysokościach). W takiej sytuacji jest czystym przypadkiem, że dotychczas nie było ciężkich wypadków.

Co na to OZR, służba BHP i kierownictwo Zarządu Budowlanego Nr 2 LPZB?

na pozycji czołowej utrzymują się murarze z brygady Michała Stysia pracujący na bloku nr 5 na ZOR Zachód.

Procentowe wykonanie zadań dziennych przez poszczególne współzawodniczące brygady przedstawia się następująco:

Blok Nr 5 ZOR Zachód	3.XII	4.XII	5.XII	7.XII
Bryg. mur. Michała Stysia	270%	211%	—	—
„ „ Władysława Jasiny	191%	171%	201%	198%
Budowa Nr 151				
Bryg. mur. Zygmunta Mameja	203%	209%	180%	163%
Blok „C” Domy Akademickie				
Bryg. mur. Feliksa Skowrońskiego	155%	153%	146%	145%
„ ciesz. Bolesława Włodarczyka	171%	174%	168%	173%
„ bet. Jana Gąski	148%	151%	153%	150%
„ transp. Mariana Gola	146%	147%	153%	146%

(W dniach 5 i 7 bm. brygada Stysia nie pracowała jako całość z powodu nieobecności kilku murarzy).

powiedź: „Mleka nie ma”, a obsługa baru oferuje im zimne jak lód piwo. Wypiszy je z konieczności, robotnicy idą na budowę, gdzie pracują często w warunkach wprost przeciwnych zaleceniom organów BHP (na przykład bez pasów ochronnych na dużych wysokościach). W takiej sytuacji jest czystym przypadkiem, że dotychczas nie było ciężkich wypadków.

Co na to OZR, służba BHP i kierownictwo Zarządu Budowlanego Nr 2 LPZB?

Niemiecka Republika Demokratyczna popiera walkę narodu francuskiego przeciw niebezpieczeństwu agresji neohitlerowców

(C. d. ze str. 2)

„europejskiej wspólnoty obronnej”, co oznacza jedynie podporządkowanie Francji i innych krajów zachodnio-europejskim militarijstom, którymi kierują Stany Zjednoczone.

Odwetowcy w Niemczech zachodnich znowu żądają aneksji części terytorium Republiki Francuskiej, przede wszystkim Alzacji i Lotaryngii. Pod bezpośrednim kierownictwem bońskich kół rządzących w Niemczech zachodnich, kierowana przez oficerów faszystowskich, prowadzi swą zbrodniczą działalność nie tylko przeciwko Europie wschodniej, lecz również przeciwko Francji. Prasa partii rządzących w Niemczech zachodnich coraz jawniej uprawia obelżywą i wrogą propagandę przeciwko narodowi francuskiemu. Rząd boński nie cofa się przed próbami narzucenia Republice Francuskiej za wszelką cenę paryskiego układu wojennego.

My, miłujący pokój demokraci niemieccy, potępiamy cele i metody tej awanturniczej polityki, gdyż grozi ona ciężkimi następstwami narodowi niemieckiemu.

Przytoczone wyżej dane świadczą dobitnie o tym, że suwerenności narodów, a zwłaszcza suwerenności narodu francuskiego, zagrożona poważnie niebezpieczeństwem ze strony militarystów niemieckich. Niebezpieczeństwo to zwiększy się jeszcze bardziej, jeżeli koła rządzące Niemiec zachodnich dysponować będą siłami zbrojnymi pod dowództwem tych samych oficerów, którzy przed 10 laty dowodzili faszystowskimi oddziałami interwencyjnymi Hitlera we Francji.

Gorzkie doświadczenie historii do-wiodło, że militarystom niemieckim zagrażał zawsze sąsiadom Niemiec oraz bezpieczeństwu i pokojowi Europy,

Plan militarystów zachodnio-niemieckich polega na tym, aby pod płaszczykiem „europejskiej wspólnoty obronnej” stworzyć w Europie linię frontu i odgrodzić Francję, Belgię i Holandię oraz inne kraje zachodnio-europejskie od pozostałych krajów Europy.

Z dniem każdym staje się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że główny cel utworzenia „armii europejskiej” sprostada się właśnie do sformowania regularnych zachodnio-niemieckich sił zbrojnych. Udzielił państwa bońskiego w „armii europejskiej” umożliwił militarystom niemieckim rozpełtanie nowej agresji przeciwko narodowi miłującym pokój, a więc również przeciwko narodowi krajów zachodnich sąsiadujących z Niemcami. Militarysty bońscy liczą na to, że za pomocą układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” wciągną Francję do nowej awantury, co ścignęłoby na oba nasze narody jedynie nędzę, wyrzeczenia i nowe zbrodnie ofiary.

Świadome tych niebezpieczeństw pokojowe siły Europy potępiają z całą stanowczością dążenia do utworzenia „armii europejskiej”. Ich zdecydowane wystąpienie przeciwko remilitaryzacji państwa bońskiego, a zwłaszcza walka narodu francuskiego stanowi bieżącą pomoc również dla sił pokojowych w Niemczech. Dlatego siły patriotyczne występują przede wszystkim przeciwko układowi o „europejskiej wspólnotie obronnej”, ponieważ nie tylko nie przyczyni się on do ustanowienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków między narodem francuskim i niemieckim — co odpowiada bezpośrednim żywotnym interesom obu narodów — lecz wywołuje niebezpieczeństwo nowych konfliktów wojennych między Francją a Niemcami zachodnimi.

Wspólne interesy narodów niemieckiego i francuskiego w utrzymaniu pokoju i ustanowieniu sta-

sunków dobrego sąsiedztwa wymagają więc odrzucenia układu o tzw. „armii europejskiej”. W ten sposób powstałyby natychmiast warunki sprzyjające osiągnięciu porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie środków utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie, co wymaga przede wszystkim pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Zawarcie traktatu pokojowego z miłującymi pokój demokratycznymi Niemcami odpowiadałoby w znacznym stopniu słusznym wymogom bezpieczeństwa, zwłaszcza zaś bezpieczeństwa narodu francuskiego.

Uważamy, że bezpieczeństwo Francji zapewnić można jedynie w drodze porozumienia między krajami europejskimi, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, w celu złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgodnie ze słusznym pragnieniem miłującego pokój narodu niemieckiego, uważał zawsze za jedno ze swych naczelnych zadań, ustanowienie przyjaznych stosunków z narodem francuskim.

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck oświadczył w dniu 12 listopada 1952 r., że Niemiecka Republika Demokratyczna nigdy nie pogodzi się z tym, aby z winy Niemiec prowadzona była kiedykolwiek wojna przeciwko narodowi francuskiemu.

Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że możliwe jest osiągnięcie porozumienia między narodami Francji i Niemiec na zasadzie wzajemnego poszanowania ich suwerenności i że ma to wielkie znaczenie dla umocnienia bezpieczeństwa i zapewnienia pokoju w Europie.

Porozumienie takie spotkałoby się niewątpliwie z sympatią i poparciem wszystkich miłujących pokój

narodów Europy, w tym również narodów Związku Radzieckiego.

Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej z apelem o połączenie wysiłków narodu francuskiego i sił pokojowych w Niemczech, aby zażegnać groźbę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, opanowanych przez siły agresji. Ta konieczność wspólnej walki wynika już z faktu, że militarystom niemieckim zagraża jak najpoważniej zarówno narodowi niemieckiemu jak i francuskiemu. Konieczne jest by w drodze współdziałania miłujących pokój narodów położony wreszcie kres obłądnej polityce militarystom niemieckim, która w ciągu kilku dziesięcioleci niejednokrotnie zagrażała istnieniu narodu francuskiego i prowadziła Niemcy od jednej katastrofy do drugiej.

Uważamy i jesteśmy przekonani, że siły pokojowe obu naszych krajów muszą wreszcie wyciągnąć wnioski z nauki historii, że należy w porę wystąpić przeciwko militarystom niemieckiemu i że w drodze rokowań nad wszystkimi zagadnieniami dotyczącymi stosunków wzajemnych można zapewnić przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki między naszymi narodami.

Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzi drogę do ustanowienia trwałego pokoju w Europie w mających się wkrótce odbyć rokowaniach między wielkimi mocarstwami w sprawie złagodzenia napięcia międzynarodowego, a zwłaszcza w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z miłującymi pokój demokratycznymi Niemcami

Niech nam będzie wolno dać wyraz jak najszerszym pragnieniom połączenia pokojowych wysiłków naszych obu narodów dla osiągnięcia tych wzniosłych celów.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje z Hamiltonu (Bermudy), że dnia 7 bm. premier Churchill, prezydent Eisenhower i minister Bidault omawiali sprawy Dalekiego Wschodu i Bliskiego Wschodu. Premier francuski Laniel nie uczestniczył w obradach. Zapowiedziano ogłoszenie komunikatu końcowego we wtorek rano.

Tadeusz Krawczyński

Kierownik Wydziału Przemysłu Prez. WRN w Lublinie.

Przystępujemy do wcielania w życie
wytycznych IX Plenum KC PZPR w zakresie punktów usługowych

Zagadnienie usług to problem niezwykle ważny dla rozwiązania licznych, codziennych i ogromnie różnorodnych, przeważnie drobnych, ale niemniej bardzo istotnych spraw życiowych człowieka i jego rodziny.

Właściwe zorganizowanie usług — to ogromne udogodnienie życia — to oszczędność czasu, przedłużenie okresu użytkowania odzieży, obuwia, przedmiotów gospodarstwa domowego oraz narzędzi i maszyn rolniczych.

Tezy do dyskusji na II Zjazd Przejmujący przez IX Plenum stwierdzają że:

„Istniejąca sieć punktów usługowych jest niewystarczająca dla zaspokojenia potrzeb ludności, zwłaszcza wiejskiej. Dlatego też należy... osiągnąć znaczny wzrost sieci punktów usługowych takich jak: kuźnie, zakłady ślusarskie, kołodziejskie, rymarskie, szewskie, krawieckie, pralnie, zapewniając im niezbędne wyposażenie i poprawiając ich zaopatrzenie”.

Potrzeby mas pracujących naszego województwa przez wszystkie punkty usługowe, uspołecznione i nieuspołecznione zaspokajane są średnio w 40 proc. a potrzeby ludności wiejskiej w około 20 proc., przy czym w takich zawodach jak kołodziejstwo w 7 proc., bednarstwo i powroźnictwo w 12 proc., rymarstwo w 16 proc., a kowalstwo w 31 proc.

Co jest powodem takiego stanu rzeczy? Przede wszystkim plany rozwoju punktów usługowych nie były wykonywane.

Poza tym w pogoni za wykonaniem planów produkcji wydział przemysłu oraz jednostki wojewódzkie zgubiły sprawę usług.

Plan na rok 1953 zakładał uruchomienie 266 punktów usługowych (165 przemysłowych i 103 nieprzemysłowych) z czego 161 miało powstać na wsi.

Plan za trzy kwartały zrealizowany został w 87,5 proc. Pozostało do realizacji w IV kwartale 99 punktów, z czego w miesiącu październiku i połowie listopada zorganizowano 38 punktów.

Na dzień 30 września br. stan punktów usługowych wyniósł 481 — przemysłowych oraz 231 nieprzemysłowych. Największa liczba punktów usługowych przemysłowych znajduje się w Lublinie — 101 oraz w powiecie puławskim — 55 w pozostałych powiatach jest średnio po 20 punktów usługowych z tym, że w powiecie zamojskim jest ich tylko 5. Najliczniejsza jest grupa punktów usługowych skórzano-obuwniczych — 153. Następnie krawieckich 86, ślusarsko-kowalskich 77 i drzewnych 58. Usług przemysłowych dla potrzeb wsi mamy tylko: kowalskich 75, kołodziejskich 1, bednarskich 4, rymarskich 16. Są także powiaty jak np. łukowski, tomaszowski i zamojski, które nie posiadają w ogóle uspołecznionych punktów usługowych branży drzewnej. Punktów rymarskich brak jest w 7 powiatach, a punkty zegarmistrzowskie są tylko w trzech miastach wydzielonych i powiatach lubartowskim i puławskim.

Spółdzielczych nieprzemysłowych punktów usługowych brak jest w wszystkich powiatach. Np. punktów fryzjerskich nie ma w 10 powiatach a fotograficznych w siedmiu.

W trzecim kwartale br. uruchomiono 85 punktów tj. więcej niż w pierwszym półroczu, a plan operacyjny na IV kwartał zakłada zorganizowanie 200 punktów, co stanowi 120 proc. w stosunku do ilości

zorganizowanej w okresie trzech kwartałów br.

W uruchomieniu nowych punktów usługowych jednostki spółdzielcze napotykała na poważne trudności lokalowe. Prezydium rad narodowych nie wykazują zrozu mienia dla tej sprawy. Bardzo mało jest faktów przydzielania spółdzielcom lokalu na punkty usługowe.

Natomiast wiele lokali po warsztach rzemieślniczych rady narodowe przydzielała dla potrzeb handlu. Szczególnie trudna sytuacja lokala wa istnieje na terenie gmin. Wysokie czynsze dzierżawne żądane przez właścicieli, niechęć do wynajęcia lokalu na uspołecznione punkty w poważnym stopniu utrudnia ich organizowanie.

Istnieje również u wielu kierowników spółdzielni oportunistyczne stanowisko do organizowania punktów usługowych. Teoria o nierentowności, o braku zamówień, odpowiednich narzędzi pracy i niedostatecznej ilości materiałów jest również jedną z przyczyn nie wykonywania planów rozwoju punktów usługowych.

Niedostateczna jest ponadto praca uświadamiąca z rzemiosłem indywidualnym, które jest bazą dla organizowania nowych punktów uspołecznionych.

W celu stworzenia lepszych warunków zaopatrzenia dla punktów uspołecznionych w IV kwartale br. zwiększono przydział materiałów i deficytowych surowców. I tak zostało przydzielone ponad 200 ton wyrobów hutniczych dla kuźni i punktów metalowych około 300 m sześć. tarcicy dla punktów stolarskich, kołodziejskich i bednarskich, około 10 ton skóry rymarskiej, ponad 3 tony gwoździ, ponad 100 tysięcy sztuk cegły, 20 tys. kafli i około 300 ton cementu. Zaopatrzeniem tym zostały objęte zarówno punkty uspołecznione jak i indywidualne warsztaty rzemieślnicze.

Dla organizacyjnego ujęcia działalności punktów usługowych powołane zostały powiatowe, wielobranżowe spółdzielnie usługowe, którym została podporządkowane znajdujące się w danym powiecie wszystkie punkty usługowe podległe dotychczas różnym spółdzielniom.

Mówiąc o punktach usługowych nie sposób jest nie zatrzymać się nad sprawą jakości, terminów oraz cen świadczonych usług.

W tym zakresie jest dużo nieporządku. Jakość świadczonych usług w wielu wypadkach jest jeszcze zła. Naprawiane przedmioty psują się szybko (szczególnie dotyczy to maszyn do pisania i liczenia, radiolodbiorników, zegarków itp.). Na pod

zelowanie butów, czy uszycie ubrania lub reperacje zegarka trzeba czekać kilka tygodni a ceny za usługi w wielu wypadkach przekraczają wartość danego przedmiotu.

Opracowuje się obecnie ceny dla szeregu dotychczas nie ujętych cennikami czynności wykonywanych przez punkty usługowe.

Podjęta na ostatniej sesji WRN uchwała w tej sprawie pomoże radom narodowym niższego szczebla, prezydiom i przedsiębiorstwom usługowym przezwyciężyć istniejące trudności i przyczyni się do pełnego wprowadzenia w życie wytycznych IX Plenum KC naszej partii — pełniejszego zaspokajania potrzeb ludności pracującej miast i wsi województwa lubelskiego.

Bogdan Włodan

Direktor Oddz. Wojewódzkiego Banku Rolnego w Lublinie

Kredyty inwestycyjne — ważna forma pomocy państwa dla wsi

Rokrocznie, za pośrednictwem Banku Rolnego, rozprowadzane są na wieś olbrzymie sumy środków pieniężnych, przeznaczonych przez państwo na wzrost majątku trwałego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych oraz w gospodarstwach mało- i średniorolnych.

Cechą charakterystyczną dzisiejszego kredytu inwestycyjnego jest jego produktywny charakter. Poprzez kredyty inwestycyjne Państwo Ludowe pragnie stworzyć warunki, umożliwiające szybki wzrost produkcji rolnej, a tym samym wzrost dochodów pracującego chłopstwa.

Kredyty inwestycyjne udzielane są obecnie na następujące cele gospodarze: na wzrost produkcji zwierzęcej, a więc na kupno bydła, trzody chlewnej, owiec, drobnego inwentarza żywego, hodowlę zwierząt futerkowych, jedwabnictwo, pszczołarstwo, na wzrost produkcji roślinnej, np. na planicje wikliny, budowę szklarni itp.

Dziesiątki tysięcy gospodarstw województwa lubelskiego, dzięki uzyskaniu kredytu inwestycyjnym mogło uzupełnić brak w inwentarzu żywym, rozwinąć na szerszą skalę produkcję hodowlaną i roślinną, zapoczątkować nowe wysoce opłatne działy produkcji hodowlanej, jak np. hodowlę zwierząt futerkowych, jedwabnictwo, pszczołarstwo itp.

Dość należy, że obok zwrotnych kredytów bankowych na niektóre dziedziny gospodarki hołowanej państwo przeznacza również poważne kwoty bezzwrotnych dotacji budżetowych. I tak np. na zakup rozplodników rolnik może otrzymać bezzwrotną dotację w wysokości 70 proc. wartości sztuki, na resztę zaś uzyskuje kredyt bankowy. Dotacje udzielane są także na zakup materiału hodowlanego trzody chlewnej, owiec, drobnego inwentarza żywego itp.

Niesposób również nie wspomnieć o olbrzymiej pomocy z jaką Państwo Ludowe przychodzi rolnikom przenoszącym się na tereny osiedleńcze.

Rolnikom tym remontuje się zagrody na koszt państwa, udziela bezprocentowych kredytów umarżonych na kupno koni, krów, drobnego inwentarza żywego, niezbędnego sprzętu domowego, kredytów na zakup paszy, na dokonanie zasiewów, na zakup lub remont narzędzi rolniczych itp.

Formalności, związane z uzyskaniem kredytu inwestycyjnego są dzisiaj znacznie uproszczone i uwzględniają fakt, że z pomocy kredytowej korzystać mają mało- i średniorolni chłopcy. Dzisiaj więc nie trzeba szukać poparcia u kulaka aby raczył złożyć swój podpis na wekslu i gwarantować swoim majątkiem terminową spłatę pożycz-

ki, co później dawało mu podstawę do wyzysku w formie odrobku lub innych usług.

Wystarczy pozytywna opinia Związku Samopomocy Chłopskiej oraz zobowiązanie współmałżonka względnie innego dorosłego członka rodziny, wspólnie gospodarującego, że kredyt zostanie zużyty zgodnie z przeznaczeniem i raty w terminie będą spłacone. Dzisiaj o przyznaniu kredytu nie decyduje stan posiadania jak przed wojną, a potrzeby mało- i średniorolnego chłopca.

Nadzwyczaj ważne dla interesów samego chłopca, jak i dla całokształtu gospodarki narodowej jest celowe zużywanie otrzymanych kredytów inwestycyjnych na te góry określone cele gospodarze.

Można stwierdzić, że olbrzymia większość pracujących chłopów rozumie to i kredyty wykorzystuje zgodnie z przeznaczeniem. Tacy chłopcy, jak: ob. Julian Kosciak (pow. Łuków), Natalia Cabaj (pow. Radzyń), Józef Pleskot (pow. Chełm Lub.), Władysław Kozłowski (pow. Biela Podl.) przez celowe zużycie kredytów inwestycyjnych uzyskali poważny wzrost produkcji swych gospodarstw i zwiększyli ich dochodowość. Przykładów takich można by przytaczać bardzo wiele.

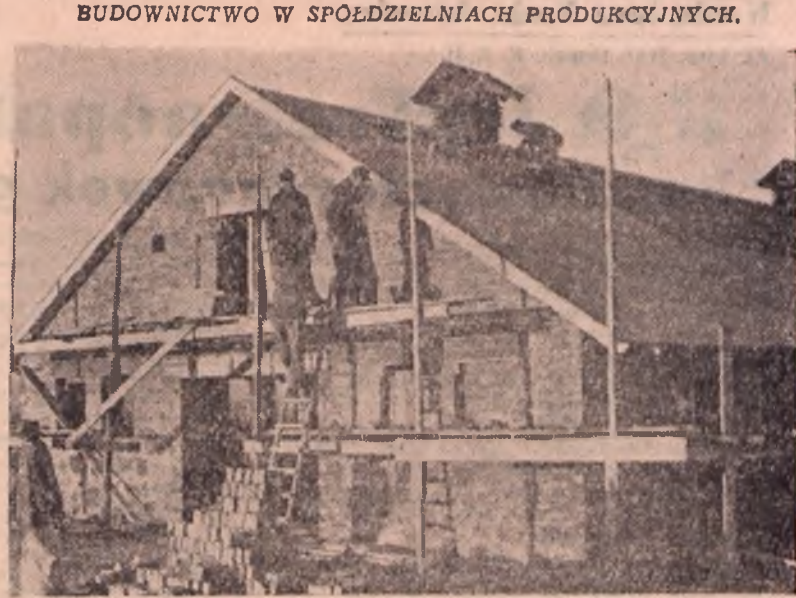
Zdarzają się jednak i tacy — którzy szczęście bardzo rzadko — którzy marnotrawią przyznane im kredyty, dzieląc je tym samym na szkodę własną i państwa. Do takich zaliczyć należy ob. Józefa Tarkowskiego, zamieszkałego w Świdniku k/Lublina, który pobrał pożyczkę w wysokości 3.200 złotych na kupno krowy oraz inwentarza martwego, a zużył ją na inne cele nie mające nic wspólnego z gospodarstwem.

Podjęcie decyzji przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o przyznaniu kredytu inwestycyjnego dla poszczególnego rolnika uzależnione jest — jak wyżej wspominałem — od pozytywnej opinii Związku „Samopomocy Chłopskiej”.

Stąd też ogniwa terenowe Związku powinny ze szczególną starannością i wnikliwością podchodzić do tego obowiązku, pamiętając dla kogo kredyt jest przeznaczony i do kogo w pierwszym rzędzie powinien trafić. Na tym odcinku jest jeszcze wiele automatyzmu, a niestety i kumoterstwa. Stan ten powinien jak najszybciej ulec radykalnej poprawie.

IX Plenum KC naszej Partii w celu wydajniejszego polepszenia siopy życiowej mas pracujących, postawiło przed rolnictwem zadanie zwiększenia produkcji rolnej o 10 proc. na koniec 1955 r. w porównaniu do produkcji roku bieżącego.

Dla stworzenia warunków umożliwiających rolnictwu wykonanie tego wielkiego zadania Plenum KC postanowiło zwiększyć nakłady inwestycyjne w rolnictwie o 45 proc. Oznacza to, że i pomoc kredytowa dla mało- i średniorolnych chłopów, zostanie w ciągu najbliższych dwóch lat wydatnie zwiększona. Wymagać to będzie z kolei od placówek Banku Rolnego, prezydiów rad narodowych i Związku „Samopomocy Chłopskiej” dalszego usprawnienia pracy w zakresie rozprowadzania kredytów inwestycyjnych, tak aby pomoc ta trafiła w terminie do właściwych rąk i przyczyniła się do wzrostu produkcji rolnej.



W ostatnim kwartale br. znacznie wzrosły przydziały materiałów budowlanych dla wsi. Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Przyjaźń” w pow. Kartuszy (woj. gdańskie) przystąpili do rozbudowy swego gospodarstwa. Na zdjęciu: fragment budowy chlewni. (CAF Fot. Uklejewski)

Franciszek Burda

Rolnik z kol. Bortatycze

Jak podniosę produkcję w moim gospodarstwie

Uchwały IX Plenum KC PZPR stawiają przed naszym rolnictwem poważne zadania. Po dokładnym zapoznaniu się z teząmi doszedłem do wniosku, że zadania te tylko wtedy zostaną wykonane, gdy każdy rolnik będzie lepiej i wydajniej pracował. Naszym obowiązkiem jest stała walka o zwiększenie wydajności z hektara, o jak najlepsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych. Trzeba nam dobrze rozpatrzyć się po gospodarstwie i z ołówkiem w ręku obliczyć wszystkie możliwości.

Chcę wykazać na przykładach wziętych z mego gospodarstwa, jakie możliwości zwiększenia produkcji rolnej posiadamy we własnym gospodarstwie, co zamierzam uczynić, by otrzymać większą wydajność z hektara, zwiększyć stan hodowli.

Z reformy rolnej otrzymałem 5 ha ziemi, w tym 1 ha łąki. Trzymam parę koni i jedną krowę. Największą bolączką w moim gospodarstwie jest brak odpowiednich pomieszczeń. Nie mam bowiem ani stodoły, ani chlewki, ani odpowiedniej obory. W stajni, która mieści się w budynku otrzymanym z reformy trzymam razem konie, krowę i świnię. Stoi tu także krowa siostry. W stajni jest ciasno i jak to się mówi — nie ma się gdzie wykrecić. Trudno w takich warunkach myśleć o zwiększeniu hodowli. Dlatego złożyłem do Prezydium GRN podanie na materiał budowlany. Na własną chęć rozpocząć budowę stodoły i obory.

W tezach przewiduje się znaczne zwiększenie pomocy dla wsi, co wpływa także i na rozwój budownictwa

w indywidualnych gospodarstwach. Chciałbym aby moje podanie zostało szybko i przychylnie rozpatrzone, gdyż w zeszłym roku moja siostra, która też się buduje na działce otrzymanej z reformy, nie otrzymała potrzebnego materiału, gdyż wcześniej rozebrali go kumotry pracownicy GRN. Mówiąc szczerze, gdyby nie było w Prezydium tytuł „dobrych wujaszków” to byłoby znacznie lepiej, więcej towarów dostawaliby się do naszych rąk.

Postawienie stodoły i obory pozwoli mi powiększyć hodowlę. W związku z tym zakupię jeszcze jedną krowę i zwiększę hodowlę tuczniaków. W tym roku odstawiłem dla państwa 4 sztuki a obecnie chowam 7 małych, które sprzedam w przyszłym roku. W ten sposób zwiększę hodowlę i w roku 1954 odstawię państwu więcej mleka i żywca. Wykonanie tych zadań będzie wymagało zwiększenia wysiłków i pracy, ale — przecież łatwo nie nie przychodzi. Oto jakie widzę niewykorzystane rezerwy w moim gospodarstwie odnośnie hodowli. Myślę, że rezerwy te przy wydatnej pomocy ze strony państwa uda mi się jak najrzetelniej wykorzystać.

Dруга sprawa, na którą w przyszłym roku muszę zwrócić bacniejszą uwagę — to zwiększenie wydajności z hektara. W tym roku uzyskałem z hektara 18 q żyta i 16 q pszenicy. Podorywkę przeprowadziłem zaraz po sprzęcie zboża. Na dobrze przygotowanej ziemi zasiałem 1,5 ha żyta i 2 ha pszenicy. Na drugi rok zastosuję siew krzyżowy, co bezwzględnie wpłynie na zwiększenie

plonów. Bacniejszą uwagę zwrócić na uprawę buraka cukrowego. W tym roku miałem 36 arów i okazało się, że mogę uprawiać więcej, za kontraktuję więc 0,5 ha, gdyż uprawa buraka cukrowego bardzo się opłaca i przynosi znaczne korzyści. Poza tym kontraktuję len i konopie.

Uzyskane w gospodarstwie wyniki pozwoliły mi szybko i bez kłopotu uregulować wszystkie obowiązki względem państwa.

Cieszę się bardzo, że za dobre wyniki w rolnictwie otrzymałem zaszczytne wyróżnienie, tj. Brązowy Krzyż Zasługi.

Na przyszłość postaram się jeszcze lepiej gospodarzyć, otrzymywać jeszcze większe plony, by państwo miało więcej produktów, a ja — większe dochody.

Chcę odwdziżyć się państwu za to, że przychodził nam z coraz większą pomocą. My mieszkańcy kol. Bortatycze może najlepiej dostrzegamy tę pomoc. Przecież kilka lat temu kol. Bortatycze nie istniała, przecież nie było tu ani jednego domu, a obecnie jest tu około 40 gospodarstw, które zostały wybudowane po wyzwoleniu. Kiedy stawiano pierwsze domy wróg rozszalał płoki — nie budujcie, bo i tak wam ziemię zabiorą. Ale myśmy budowali i będziemy jeszcze więcej budować, bo państwo przychodzi nam z coraz większą pomocą, bo pragnie byśmy lepiej gospodarzyli na własnej ziemi by dla wszystkich było więcej chleba i innych płodów rolnych.



Cieśla Edward Reda, pracownik ZBMW-7 w Warszawie uzyskał ostatnio zaszczytny tytuł najlepszego w zawodzie. Edward Reda wyrabia przeciętnie 348 proc. normy. Na zdjęciu: Edward Reda przy pracy.

Kazimierz Nadarkiewicz

St. Insp. Woj. Insp. P. I. II.

O lepsze zaopatrzenie handlowych placówek gromadzkich

WZGS w Lublinie nie odbiera całej masy towarowej z centrali branżowych. W każdym miesiącu obserwujemy to zjawisko w zakresie spływu masy towarowej z „Centogalu”, Centrali Odzieżowej i Centrali Tekstylnej oraz Centrali Papierniczej do WZGS. Często stwierdzają to organa PIH podczas swych kontroli, przeprowadzanych parę razy w miesiącu. Po inspekcjach wysuwane są wnioski, które WZGS dozwolczo realizuje, lecz potem znów powtarza stare błędy.

Ciekawe są wyniki badania spływu masy towarowej w poszczególnych dekadach miesiąca. Na przykład w ubiegłym miesiącu w ciągu 11 dni WZGS odebrał jedynie 2,3 proc. puli towarów z Centrali Odzieżowej, mimo że był to przecież okres wzmoczonej podaży w związku z poważną obniżką cen gotowej odzieży. W tym samym czasie na placówkach gromadzkich odczuwało się brak tych artykułów. Towary te bowiem na zarządzenie WZGS zostały ściągnięte do magazynów PZGS. Jak się okazało stało się tak wskutek opaczności zrozumienia zarządzenia CRS dotyczącego centralnego magazynowania a zastoin towarowych. PZGS zwróciły te towary do magazynów powiatowych, twierdząc, że nie znajdują one nabywców na wsi.

W tym czasie zaczęła się wzmoczona koniunktura w miastach powiatowych, bowiem ludność wiejska chcąc zaopatrzyć się w odzież na zimę, przyjeżdżała do miast. W piśmie ZSS spowodowało to wykonanie planu obrotu artykułami przemysłowymi już w drugiej dekadzie miesiąca i w rezultacie wysoki przekroczenie planu miesięcznego. Nie jest to oczywiście zjawiskiem zdrowym, bowiem ludność wiejska musiała nieraz przebywać dziesiątki kilometrów, by zaopatrzyć się w miastach w towary, które winna otrzymać w swojej gromadzkiej placówce.

Dowodem tego, jak wielkie zamieszanie panuje jeszcze w dystrybucji artykułów przemysłowych jest fakt, że w dniu 15.XI. br. w poszczegól-

nych powiatach pełnomocnicy MHW składali meldunki o zakończeniu spisu towarów na szczeblu detalu i hurtu bez uwzględnienia magazynów towarów tekstylnych - odzieżowych. Stwierdzono tam ogromne remanenty właśnie tych artykułów tekstylnych - odzieżowych, których brak odczuwano w sklepach gromadzkich.

Bardzo poważnym zagadnieniem jest obecnie też kwestia zaopatrzenia ludności wiejskiej w chleb i pieczywo. Mieszkańcy wsi przyzwyczajali się do zaopatrywania się w chleb w placówkach handlowych, a sprawa ta winna być rozwiązana inaczej. Po wykonaniu obowiązkowych dostaw pozostają chłopu nadwyżki zboża, które wymienia najczęściej na mąkę. Chcąc ułatwić chłopu zamianę posiadanej przez niego mąki na chleb, organizuje się wypiek usługowy we wszystkich piekarniach wiejskich. Dla rolnika jest to ogromne ułatwienie, a kobiecie wiejskiej zaoszczędza wiele niepotrzebnej pracy. Poza tym wypiek domowy odbywa się przeważnie raz w tygodniu, lub nawet raz na dwa tygodnie i rodzina chłopska musi jeść chleb czerstwy. Przy wypieku usługowym natomiast otrzymuje zawsze pieczywo świeże. Korzyści wypieku usługowego dla chłopów są więc bardzo duże. Nie bez znaczenia jest tu też fakt pobierania za tę czynność minimalnej opłaty.

Tymczasem wypiek usługowy jest bardzo mało rozpowszechniony w województwie lubelskim. Powodów tego stanu rzeczy należy szukać przede wszystkim w małej aktywności piekarzy gminnych spółdzielni. Piekarze GS nastawiają się przede wszystkim na wypiek handlowy na zbyt pieczywa z przydzielanej mąki i nie prowadzą szerokiej akcji propagandowej na rzecz wypieku usługowego. Na przykład w powiecie krasnostawskim jedynie tylko w GS Siennica Różana prowadzony jest wypiek usługowy, a w pozostałych GS wyłącznie wypiek handlowy. Również i PZGS nie doceniają w pełni znaczenia wypadku usługowego i nie prowadzi w tym kierunku akcji ani wśród chłopów

ani wśród piekarzy. Czas jednak najwyższy, by sprawie tej poświęcić należyta uwagę.

Należy się w ogóle zastanowić nad tym, jakie środki należy w świetle uchwał i wytycznych IX Plenum KC PZPR, zastosować, by usprawnić pracę WZGS. Pierwszą rzeczą to rozszerzenie form współpracy WZGS z ludnością wiejską, pełna wymiana towarowa i lepsza niż dotąd praca masowo-polityczna. Konieczna jest mobilizacja wszystkich pracowników do wykonawstwa planów odcinkowo-gospodarczych, a przede wszystkim należy spowodować, by zarządy i zaopatrzeniowcy bieżąco i rzetelnie kontrolowali dostawy towarów, doprowadzali do GS wszystkie asortymenty, by mieszkańcy wsi mogli u siebie, na miejscu zaopatrzyć się w to wszystko, co jest im potrzebne do codziennego użytku w domu i w pracy.

Pierwsze przedstawienie operowe w Lublinie

Z prawdziwą przyjemnością notujemy nowe wydarzenie kulturalne w życiu Lublina. Jest nim przedstawienie opery Wł. Zelenieckiego „Janek” wystawionej przez Centralny Zespół Operowy ARTOS-u w sali Domu Kultury Kolejarza. Na terenie Lublina jest to pierwsza impreza tego rodzaju i trzeba przyznać, że bardzo udana. Cały zespół zasługuje na słowa uznania.

Realizacja przedstawienia operowego w trudnych warunkach sceny objazdowej nie jest łatwa. Wymaga to przede wszystkim opracowania całej partytury na zespół kameralny. Profesor Sielski — dyrygent i kierownik muzyczny opery uczynił to w rekordowym czasie, rozpoczął bowiem pracę w styczniu ub. roku, a już 28 kwietnia zespół wystąpił z premierą w Kielcach.

Do czasu przybycia do Lublina opera ARTOS-u odwiedziła już kilkadziesiąt miast, zakładów pracy, fabryk, domów kultury, zapoznając naszego nowego widza z dziełem jednego z najlepszych twórców narodowych, niedocenianego w czasach kapitalistycznych. Artyści ze wzruszeniem wspominają ową, jaką zgotowali im budowniczy Pałacu Kultury i Nauki po koncercie w Jelonkach. Zresztą nie tylko radzieccy przyjaciele ocenili dodatnio pracę zespołu; świadczą o tym dyplomy uznania Zw. Zaw. Pracowników Kultury, Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy, liczne pochlebne wypowiedzi przedstawicieli świata muzycznego, zaś przede wszystkim reakcja publiczności.

Na wczorajszym przedstawieniu urządzonym w robotniczej dzielnicy naszego miasta wielu było ludzi, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w tego rodzaju imprezie. Przyszli z ciekawością, może trochę nieufnie. Lecz już po pierwszym akcie, po pierwszych partiach śpiewaków (Marii Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej w roli Bronki i Jerzego Kobzy — Janka) czuło się wzrastające zainteresowanie widzów. Akty następne były bogatsze w akcję i ciekawsze widowiskowo. Uznanie należy się Irenei Bator (Marynce), Janiszewskiemu (Stachowi), Zygmunutowi Skowrońskiemu w roli Marka, obu kwartetem wokalnemu oraz orkiestrze doskonale zsynchronizowanej ze śpiewem. Zwracają uwagę ciekawe momenty kompozytorskie świetnie wydobyte przez orkiestrę (np. zastawianie lektich dysonansów w dramatycznych miejscach, gdy chór potępia Janka za zdradę).

Przedstawienie dostarcza wzruszeń artystycznych dużej wartości. Siłoma muzyczna opracowana bez zarzutu. Małe niedociągnięcia w grze aktorskiej śpiewaków (np. Janek porusza się jeszcze trochę sztywno na scenie) nie osłabiają ogólnego dodatniego wrażenia.

Wyda się też, że korzystniej dla całości byłoby, gdyby soliści baletu — Krystyna Stankiewicz i Jerzy Czajkowski nie traktowali swego tańca jako popisu na tle innych współuczestników widowiska, lecz

Z POBYTU POLSKIEJ DELEGACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ZWIĄZKU RADZIECKIM



Na zdjęciu: członkowie delegacji w sali Gięrgiejewskiej w Pałacu Kremłowskiem.

(Fot. — CAF)

Wojewódzki Zjazd Przetwarzających Korespondentów „Sztandaru Ludu”

Przypominamy powiatowym i gminnym klubom korespondentów „Sztandaru Ludu” o konieczności zajęcia się przygotowaniem organizacyjnymi i zapewnieniem udziału przetwarzających korespondentów w Wojewódzkim Zjeździe Przetwarzających Korespondentów „Sztandaru Ludu”. Zjazd jak już donosiliśmy obradować będzie w dniu 12 grudnia br. w Lublinie w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR (Al. Racławickie 1).

Porządek dzienny zjazdu: 1) Referat naczelnego redaktora „Sztandaru Ludu” nt. „Zadania korespondentów „Sztandaru Ludu” w świetle tez IX Plenum KC PZPR na II Zjazd Partii”, 2) dyskusja, 3) sprawy organizacyjne, 4) wręczenie odznak przetwarzającym korespondentom.

Kierownictwa zakładów pracy, w których zatrudnieni są korespondenci, proszone są przez redakcję „Sztandaru Ludu” o zwolnienie z pracy w dniu 12.XII. br. osób mających zaproszenia na Zjazd.

Zjazd rozpocznie się punktualnie o godz. 10 rano. Korespondenci, którzy otrzymają zaproszenia na Zjazd proszeni są o punktualne przybycie.

Korespondenci zamiejscowi otrzymają zwrot kosztów podróży oraz diety.

Z życia partii

Walce o wysokie przekraczanie norm musi towarzyszyć troska o wzrost świadomości robotników

Załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Chełmie należy do najlepszych w kraju. Zdobyła ona wojewódzki przeporzec przechodni, zajmując we współzawodnictwie za II i III kwartał pierwsze miejsce na Lubelszczyźnie, a szóste w skali krajowej. Na 112 dni przed terminem robotnicy MPRB wykonali roczny plan remontów w 102 proc.

Osiągnięcia te są m. in. dużą zasługą podstawowej organizacji partyjnej przy MPRB, która na swych zebraniach analizowała wykonywanie planów produkcyjnych, pomagając dyrekcji przedsiębiorstwa w usuwaniu braków i niedociągnięć. Niestety, organizacja partyjna skupiając całą swą uwagę na walce o plan, zapominała zupełnie o innych ważnych sprawach, co musiało ujemnie wpłynąć na jej pracę.

Słabości podstawowej organizacji partyjnej w MPRB jaskrawo wystąpiły podczas zebrania przedwyborczego, na którym dokonano analizy jej dotychczasowej pracy.

— Musimy sobie otwarcie powiedzieć — stwierdził w dyskusji tow. Buczek, sekretarz organizacji — że nie pracowaliśmy dotychczas należycie. Nasze zebrania odbywały się od przypadku do przypadku. Omawialiśmy na nich przeważnie wykonanie planów produkcyjnych, zapominając, że zadaniem to należy łączyć ze szkoleniem i rozbudową naszej organizacji.

— Nic też nie zrobiliśmy — dorzucił tow. Maksymjuk — aby nasza organizacja wzrosła. Do nas przybywa od czasu do czasu nowi członkowie, ale to ci, którzy przychodzą z innych przedsiębiorstw budowlanych. A przecież na budowach pracuje teraz wielu nowych ludzi, którzy niedawno zdobyli, albo jeszcze zdobywają zawód. Na nich trzeba zwrócić uwagę, myśląc o tym, by najlepszych przyjąć do partii.

— Mamy jeszcze wiele do zrobienia

na w zakresie szkolenia — powiedział tow. Wosk. — Dotychczas nie prowadziliśmy stałej pracy, mającej na celu podniesienie naszego poziomu ideologicznego. Trzeba teraz te braki nadrobić.

Przytoczone głosy są słuszne, szkoda jednak, że nie podjęto żadnych konkretnych wniosków, zmierzających do poprawienia dotychczasowej pracy.

Wyda się nam, że podstawowa organizacja partyjna przy MPRB w Chełmie ma wszelkie warunki ku temu, aby należeć do jednych z lepszych na terenie Chełma. Jest to tym bardziej ważne, że tytuł przetwarzającej załogi MPRB na Lubelszczyźnie zobowiązuje do skupienia wszystkich sił, aby wraz z wysokim przekraczaniem przez robotników wykonywanych norm — następował wzrost ich świadomości. MAJ.

MPRD wykonało plan

W dniu 30 listopada Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lublinie wykonało roczny plan w 105,3 proc.

Głównym czynnikiem, który umożliwił załozce przedsiębiorstwa przedterminową realizację zadań rocznych było długookresowe współzawodnictwo pracy pogłębione zobowiązaniami podjętymi dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Najważniejszy obiekt inwestycyjny — wiadukt na ul. Mełgiewskiej, którego budowę prowadziło MPRD, został mimo dużych trudności ukończony przed terminem i po dokonaniu prób technicznych w dniu 2 grudnia br. oddany do użytku. Pierwszy pociąg osobowy przejechał po nowym wiadukcie w dniu 2 grudnia br. o godz. 13.10.

Przed II Zjazdem PZPR

Wzrost liczby uczących się w szkołach średnich i wyższych

PRZED II ZJAZDEM

Wzrost liczby uczących się w szkołach średnich i wyższych na 10 tys. mieszkańców



Na jednym z ogólnokrajowych zjazdów wystąpiła stara chłopka z podhalańskiej wsi. Powiedziała, że w jej gromadzie, w której przed wojną nikt nie kształcił się dalej niż w szkole powszechnej — dziś wśród dzieci, mieszkańców wsi, jest kilku nauczycieli, kilku oficerów, syn sąsiada ukończył medycynę, a kilkunastu młodych uczy się w miastach — w szkołach średnich i na wyższych uczelniach.

Zwykły, prosty fakt z wybranej przypadkowo wsi... Rozejrzyjmy się wokół w swojej wiosce, w swoim miasteczku. Porównajmy ilu chłopów i dziewcząt szło do szkół przed wojną, a ile dziś. Pełną szkołę podstawową kończyło przed wojną zaledwie 5,4 proc. młodzieży. Dziś 90 proc. ma możliwość ukończenia 7 klas szkoły podstawowej.

Szeroko otworzył ludowe państwo bramy szkół przed młodzieżą robotniczą i chłopską, Bursy i stypendia, opieka państwa nad uczącą się młodzieżą umożliwiając każdemu zdobycie zawodu, rozwinięcie wrodzonych zdolności. W roku akademickim 1952/53 59 proc. ogółu studentów stanowiły synowie i córki robotników i chłopów (w roku 1934—1935 — 17 proc., w tym dzieci kulańców).

Zwykle, proste i naturalne wydadają się nam perspektywy nauki, jakie ma dziś polska młodzież. A przecież stały się one możliwe dopiero w wyniku tego, że władzę w naszym kraju wziął w swe ręce lud pracujący, że powstało państwo ludowe, które troszczy się o wychowanie światłych, wykształconych obywateli.

Zwykle, proste i naturalne wydają się nam dziś szerokie możliwości zdobycia wiedzy, wykształcenia. A przecież opierają się one na wspólnej pracy mas pracujących. I od wyników tej pracy zależy dalsza stała rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli. By dalej rosły krzepiące i radosne cyfry... By nie było żadnych trudności w dostaniu się do żadnej ze szół, na żaden z wydziałów uniwersyteckich. By wprowadzić w życie piękny program Frontu Narodowego, który mówi m. in. o zdobyciu w ciągu najbliższych lat średniego wykształcenia przez wszystkich młodych mieszkańców wielkich miast i ośrodków przemysłowych, o stałym rozwoju sieci szkół i wyższych uczelni.



Przemysł spożywczy Czechosłowacji produkuje coraz więcej wysokogatunkowych konserw owocowych i warzywnych. Na zdjęciu: wnętrza magazynu w Poważskiej Fabryce Konserw w Nowym Mieście nad Wagiem w Słowacji. (Fot. — CAF)

Adolf Sowiński

Z podróży po Turyngii

Piękny, niemal letni był w tym roku późny wrzesień. Zielona, górzysta Turyngia nie chciała się poddać jesieni. Toteż rola się od ludzi. Uzdrowiska w głębokich, malowniczych dolinach były pełne wczasowiczów, a szlakami górskimi wesoło maszerowała młodzież. Raz po raz, na stokach i w parowach, nad krętymi, bystrzymi rzekami i strumieniami, ukazywały się czyste wsie i miasteczka. Ściany domów, oszalowanych płytkami z szarego łupku, ciepiało się dzikie wino. Jedynie ono poczerwieniało, przypominając, że jednak jest już jesień.

Uprzejmy przewodnik gospodarz często zatrzymywał samochód, aby zwrócić moją uwagę na jakiś ważny szczegół.

— Kraj jest piękny — powiedział — ale z natury nie bogaty. Proszę popatrzeć na te... „ręczniki“.

Były to wąskie pasy ziemi uprawnej, stromo wspinające się ku górze. Zbocze bywało często tak spadziste, że „ręcznik“ układał się schodkami, opierał się po drodze na małych tarasach zanim dosięgnął linii lasów na szczycie wału górskiego. Wyżej i niżej pracowali ludzie.

— A czy ludność wyżyje z tych „ręczników“? — zapytałem niedowierzająco.

— Byłoby kiepsko, gdyby jej był opierał się tylko na tutejszej roli. Toteż rozwijamy i popieramy w całej Turyngii przemysł i chałupniczo. W cichych na pozór wsiach, które widać nakoło, intensywnie pracują wytwórnie żarówek i zapalek, tartaki, papiernie, suszarnie i pakownie ziół leczniczych, nie mó-

więc już o turyngskich likierach złotych. Za tą górą zobaczymy wielkie kamieniołomy łupku. Ponadto władza ludowa zorganizowała prawidłowy odbiór produkcji chałupniczej: zegarków, słynnych zabawek turyngskich, wyrobów szklanych. Nadmiar rak do pracy odpływa do Maxhütte pod Saalfeldem.

Nazajutrz rano dotarliśmy do Saalfeldu.

To stare, pełne zabytków architektonicznych miasto liczyło przed wojną niespełna dwadzieścia tysięcy mieszkańców. Teraz oddycha nowym życiem, które dała mu odbudowa i rozbudowa wielkiej huty żelaza, zwanej Maxhütte. W krótkim czasie ludność miasta wzrosła przeszło dwukrotnie.

— Najpierw zobaczymy Czarodziejskie Groty — obiecująco uśmiecha się przewodnik.

Są naprawdę czarodziejskie. Mieszczą się w dawnym, przed półtora wiekiem wyczerpanych, porzuconych i zapomnianych kopalniach żelaza. Gdy odszedł człowiek, natura wróciła do swej pracy. Ze sklepień przez wiele dziesiątków lat sączyła się kroplami rdzawa woda, a zawarte w niej minerały poczęły się zwolna osadzać i tworzyć stalaktyty czyli skamieniałe sople. Po tych soplach rozpuszczony minerał opadał na dno i tworzył od dołu stalagnity, strome, rzeźbione pogórczki i iglice rosnące zwolna ku górze. Gdy światło elektryczne reflektora padnie w głąb groty, ukazują się miniatury, fantastyczny krajobraz. Są tam jak gdyby ruiny zamków i wież. Wzorowano na nich dekoracje teatralne do wagnerow-

skich oper. Gdy niedawno człowiek urządził tu kopalnię-muzem, wchodząc ze światłem i powietrzem, na brzegach martwych sadzawek w grotach pojawiła się ledwie dostrzegalna roślinność: walty, drobniutki mech.

Kiedy po wojnie postanowiono odbudować Maxhütte, leżąca w zupełnej ruinie, ziośliwi mówili:

— Zostawcie lepiej wszystko tak, jak półtora wieku temu górnicy zostawili dzisiejsze Czarodziejskie Groty. Z tych gruzów może najwyżej powstać huta-muzeum.

Ale oczywiście nikogo nie bawiły te nieudane żarty. Ofiarnym trudem niemieckiego robotnika huta została odbudowana i dziś jest ona głównym producentem żelaza i stali. Pracującym na potrzeby Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kolejka linowa, nad polami i lasami Turyngii leśną wózki napełnione ruda z pobliskich kopalni. Wielkie piece pracują bez przerwy, a ze strumienia surówki, który z nich płynie, powstają tysiące kilometrów szyn kolejowych i tramwajowych, dźwigary stropowe dla bloków mieszkalnych wspaniałej Alei Stalina w Berlinie, miliony drobnych przedmiotów codziennego użytku.

Maxhütte bogato wyposażona jest w urządzenia socjalne, stanowiące dowód wielkiej troski o robotnika. Posiada wspaniałe kąpiele, żłobek, własny szpital. Tak obszernej jadalni, obliczonej na potrzeby kilkunastu tysięcy pracujących tu ludzi, nie widziałem jeszcze w żadnym zakładzie pracy. Bez przesady liczy sobie chyba że sto pięćdziesiąt kroków wzdłuż.

W zakładowej księgarni, tuż przy głównej bramie, panuje nieustanny ruch, albowiem książka jest tania i powszechnie dostępna. Na pierwszą z brzegu półkę dostrzegam z przyjemnością rząd grubych tomów wyboru pism Mickiewicza w przekładzie niemieckim.

— Ile książek sprzedacie dziennie? — pytam kierownika księgarni.

— Nie mniej niż trzysta — odpowiada — ale są dni, że dochodzimy do liczby pięciuset.

— Wspaniały obrót, No, a... Mickiewicz?

— To nowość. Otrzymałmy ją dopiero wczoraj, ale już poszły dwa egzemplarze.

Przewodnik dyskretnie przynagla. Powinnością jeszcze przed zmierzchem obejrzeć własne prewentionium huty.

Mieści się ono z dala od pyłu fabrycznego, wśród rozległych ogrodów, w pałacu jednego z byłych niemieckich „królów czekolady“, który tu, w Saalfeldzie, miał swą główną fabrykę. Niewiele nawet trzeba było przerabiać, tak dalece — na użytek jednej rodziny — wyposażono pałac we wszystkie urządzenia zdrowotne. Był tu i zimowy basen pływacki i sala gimnastyczna. A „król czekolady“ lubił przylgądać się z wysokiego tarasu, jak jego syn startuje opodal na własnej awionetce z małego lotniska za wodotryskami i krzewami róż.

Dziś w tym pałacu i w tych ogrodach odzyskują zdrowie robotnicy, którzy podźwignęli z gruzów Maxhütte, aby ludowa, socjalistyczna ojczyzna miała dość żelaza i stali.

Nowości techniki radzieckiej

Podziemne nawadnianie

Na jednym z pól kamiensko-dnieprowskiej stacji doświadczalno-melioracyjnej (obw. zaporoski) prowadzone jest nawadnianie pola nowym niezwykłym sposobem. Wodę doprowadza się do gleby nie bruzdami, ale poprzez zaopatrzone w otwory rury z wypalanej gliny.

Ten sposób nawadniania ma wiele zalet. Woda przesiąka do korzeni roślin z dołu, a nie z wierzchu; dlatego też na powierzchni gleby nie tworzy się skorupa naruszająca prawidłową strukturę gleby i przyczyniająca się do jej wysychania. Przy nawadnianiu podziemnym woda nie wyciska z gleby powietrza potrzebnego dla podtrzymania zachodzących w niej procesów mikrobiologicznych.

Jest rzeczą bardzo ważną, że przy tym sposobie nawadniania powierzchnia pola nie pokrywa się bruzda-

mi, lecz zostaje zupełnie gładka, co ułatwia pracę maszynom rolniczym.

Obecnie na stacji doświadczalnej przeprowadza się próby tańszych sposobów podziemnego nawadniania. Oto po polu idzie traktor z urządzeniem zawieszonym, którego główną częścią jest wielki nóż z przyczepionym na jego końcu drenem — przyrządem podobnym do podcisku. Agregat ten zostawia za sobą ledwo dostrzegalny ślad: nacina on tzw. dreny — wąskie szczeliny w warstwie gruntu, zakończone w głębi ziemi okrągłymi otworami, przypominającymi korytarze, jakie ryje kret. Dreny takie wycina się na głębokości mniej więcej 50 cm, zastępują one rury z wypalanej gliny. Maszyna ta zdała egzamin podczas prób technicznych. Nacinane dreny wytrzymują dwu-trzykrotne nawadnianie; jeśli zaś ścianki przewodów drenowych umocnić, to okres ich służby może być przedłużony do dwóch lat.

(„Komsomolskaja Prawda“ Nr 283)

Z kraju budującego komunizm

MASZYNY ROLNICZE DLA WSI KUBAŃSKIEJ

MOSKWA (AR) — Na liniach kolejowych Północnego Kaukazu zobaczyć można coraz więcej pociągów załadowanych nowym sprzętem technicznym. Są to maszyny rolnicze wyprodukowane przez radzieckie zakłady przemysłowe dla rolników Kubania.

Niedawno załoga fabryki „Krasnaja Zwiezda“ w Kirowogradzie wysłała na Kuban partię siewników do siewu kwadratowo-gniazdowego. Z Pawlogradu wysłano wielki transport włók, a z Rostowa nad Donem — maszyny do stogowania.

Ogółem wieś kubańska otrzymała w tym roku ponad 3 tys. traktorów rozmaitych typów, 800 plugów pięcioredowych i 145 plugów do niwelacji gruntu w sadach i ogrodach, 140 maszyn do sadzenia rozsady, znaczną ilość silników elektrycznych, poidła automatycznych, agregatów do udoju elektrycznego i do elektrycznej strzyży owiec, maszyny do sprzętu konopi, kombajnów buraczanych itd.

Do końca roku bieżącego kubańskie sowchozy i ośrodki maszynowo-tractorowe otrzymają jeszcze wiele traktorów, kombajnów, maszyn do czyszczenia ziarna i innych mechanizmów.

KOLEJKI LINOWE DLA KOLCHOZÓW

MOSKWA (AR) — Ze stacji Krinicznaja (Doniecka Linia Kolejowa) wysłała się na Ukrainę i do innych republik radzieckich produkcję Zakładów Mechanicznych im. Dergaczewa, podlegających Ministerstwu Sowchozów ZSRR. Są to przede wszystkim urządzenia do mechanizacji robót na farmach hodowlanych.

Załoga fabryki opanowała m. in. produkcję dwóch rodzajów kolejek linowych: 800-metrowych dla farm trzody chlewnej i 300-metrowych — dla farm bydła rogatego.

Produkcja kolejek zwiększa się z każdym rokiem. W roku ubiegłym zakłady wyprodukowały 364 kolejki o łącznej długości 136 km, a w ciągu 11 miesięcy br. wysłano do sowchozów 60 większych i 350 mniejszych kolejek, których długość wynosi łącznie 150 km. W roku przyszłym zamierza się przeszło dwukrotnie zwiększyć produkcję kolejek.

Zakłady im. Dergaczewa wyprodukowały też znaczną ilość części zamiennych do traktorów, kombajnów, kosiarek itp.

NOWE WZORY TKANIN

MOSKWA (AR) — 2 grudnia w salonach Centralnego Gabinetu Asortymentowego przy Ministerstwie Towarów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR odbył się pokaz nowych rodzajów i deseni tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwabnych, lnianych oraz tkanin z cietego włókna sztucznego.

Nowe wzory tkanin zademonstrowało 46 przedsiębiorstw, szereg instytutów naukowo-badawczych i laboratoriów. Łącznie zademonstrowano ponad 640 wzorów. Najlepsze z nich będą włączone do planu produkcji 1954 roku.

SZTUKA „KALINOWY GAJ“ NA EKRANIE

MOSKWA (AR) — Kijowska Wytwórnia Filmowa wyprodukowała nowy kolorowy film „Kalinowy Gaj“, oparty na noszącej ten sam tytuł sztuce Aleksandra Korniejczuka.

W rolach głównych występują artyści ludowi ZSRR: J. Szumski, Natalia Użwił, artysta ludowy USRR W. Dobrowski i Inni.

Film wszedł już na ekrany radzieckie.

ZA PRZYKŁADEM KRAJU RAD wzmocnimy walkę o stałe podnoszenie dobrobytu ludzi pracy!

Przetargi i licytacje

PRZETARG NA ZWÓZKĘ LODU
POWIATOWY ZAKŁAD MLECZARSKI W BIAŁEJ PODLASKIEJ ogłasza przetarg na zwózkę i składowanie lodu naturalnego w miejscowościach: Biała Podlaska, Janów Podlaski, Terespol n. Bugiem, Rossosz, Romaszki, Neple, Zalesie, Dobryń Duży, Burwin, Huszcza, Piszczac, Dokudów, Swory, Krzywówka, Tucznia, Leśna Podlaska, Zabłocie, Hołowczyce, Borsuki, Błonie, Rokitno, Konstantynów, Kodeń, Łukowce, Droblin, Bonin. Oferty przyjmowane będą do dnia 15 grudnia 1953 r. Pierwszeństwo mają PGR, spółdzielnie produkcyjne i przedsiębiorstwa uspołecznione. 700/K

OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY w Lublinie ogłasza przetarg na wyrab, zwózkę i składowanie lodu naturalnego. Wyrab nastąpi z rzeki Bystrzycy o 100 m od młyna P.Z.Z. na Wrotkowie (idąc w górę rzeki). Składowanie lodu przy ul. Krochmalnej Nr 4. Oferty należy kierować na adres: **OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY** w Lublinie, ul. Szenwald 4 do dnia 30 grudnia 1954 r. 698/K

SPRZEDAŻ CHOINEK
 prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo M.H.D Artykułami Spożywczymi w Lublinie na placu przy ul. Szewska 1. 696 K

MIEJSKI ZAKŁAD MLECZARSKI w Lublinie, ul. Szenwald 4, ogłasza przetarg na zwózkę i składowanie lodu naturalnego w miejscowościach: 1) Lublin, 2) Bychawa, 3) Bełżyce, 4) Krzeczonów, 5) Piaski, 6) Niedrzwica, 7) Łęczna, 8) Wilczopole, 9) Milejów. Zgłoszone oferty przyjmowane będą do dnia 10 grudnia 1953 r. Pierwszeństwo mają PGR i spółdzielnie produkcyjne. 689/K

MIEJSKI ZAKŁAD MLECZARSKI w Chelmie Lub. ogłasza przetarg na dostawę lodu naturalnego czystego z ułożeniem w przymy na punkty skupu i zakłady. Oferty składać do dnia 15 grudnia 1953 r. 699/K

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Dudziak Henryk. 1687G
 Zgubiono legitymację studencką wydaną przez UMCS na nazwisko Golabek Janina. 1683G

Zgubiono legitymację służbową Nr 02936 wydaną przez WSK na nazwisko Chycko Tadeusz. 1689G
 Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szóstce na nazwisko Bobruk Jan. 1690G
 Zgubiono legitymację służbową Nr 330 oraz przepustkę wydaną przez Lubelskie Zakłady Mięsne na nazwisko Fil Stanisław. 1658
 Zgubiono przepustkę Nr 591 na teren Lubelskich Zakładów Przemysłu Spirytywnego na nazwisko Cwikła Antonina. 1690G
 Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zemborsyce, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Bednarczyk Jan. 1694G

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Lublinie, legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Lublinie na nazwisko Grzesiuk Mariusz. 1695G
 Zgubiono świadectwo ukończenia 8 klas Szkoły Powszechnej w Białce na nazwisko Barczak Stanisław. 1696G
 Zgubiono przepustkę Nr 1703 wydaną przez ZBW na nazwisko Szalaska Adolfina. 1692G
 Zgubiono świadectwo ukończenia 8 klas Szkoły Powszechnej w Białce na nazwisko Markiewicz Stanisław. 1697G
 Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zemborsyce, przepustkę na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych oraz legitymację służbową na nazwisko Drzewiecka Stefania. 1700G

LOKALE

Zamieniłem długi pokój w Śródmieściu z oddzielnym wejściem na pokój z kuchnią. Wiadomość: Lublin, Buczka 23/10a, w godz. 15-18. 1693/G

Zamieniłem samodzielny pokój w Warszawie (w centrum miasta) na podobny w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin, Krak. Przedmieście 49. 1706G

Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej?

• 10 milionów złotych na remont budynków
 • 2 miliony złotych na budowę bloku mieszkalnego
wyda Prezydium MRN w roku 1954

Realizując Uchwały IX Plenum KC PZPB, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkalowej powiększyło o 60 proc. (w stosunku do roku 1953) kredyty przeznaczone na remont budynków mieszkalnych w Lublinie.

Prezydium MRN otrzyma więc na ten cel około 10 milionów złotych. Z tej sumy MRN przeznaczyła 2.930 tysięcy złotych na kapitalny remont 980 izb w 50 budynkach. Jednocześnie przesunęła górna granicę kosztu remontu jednej izby z 803 zł na 2990 zł. Prócz tego została przeprowadzone remonty (zabezpieczające) domów częściowo uszkodzonych. Tego rodzaju remonty będą dokonane w 4950 izbach położonych w dzielnicach: Kalinowszczyzna, Kosminek, Bronawice, Stare Miasto oraz przy ulicach: M. Buczka, Narutowicza, 1 Maja, Przemysłowa, Podgrodzie itd.

Poza tym na budowę nowego bloku mieszkalnego przyznano sumę około 2 milionów złotych. Nowy blok mieszkalny stanie prawdopodobnie przy ul. Narutowicza 74.

Na rok przyszły zaplanowano również podłączenie 2350 izb do sieci kanalizacyjnej i gazowej.

Całość prac ma wykonać Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych.

Oparając się jednak na doświadczeniu roku bieżącego, mamy obawę, czy prace te zostaną w całości wykonane i czy Prezydium MRN wykorzysta te olbrzymie sumy przeznaczone na poprawę warunków bytowych ludzi pracy.

Dla uzasadnienia naszych obaw przyjrzyjmy się jak wyglądał remonty budynków mieszkalnych w roku 1953.

Państwo nasze przeznaczyło na ten cel ponad 6 milionów złotych, zaplanowano wyremontować 6365 izb a do końca października wykonało zaledwie 2835 izb, co stanowi około 45 proc. planu ilościowego. Plan rzeczowy wykonano zaś w około 75 proc., gdyż kwota złotych 803, przeznaczona w roku ubiegłym na remont jednej izby okazała się w praktyce za niską i w wielu wypadkach trzeba było ją powiększyć.

Kto ponosi więc odpowiedzialność za niewykonanie remontów budynków mieszkalnych?

Przede wszystkim winne jest MPRB które nie doceniło ważności zagadnienia, nie rozumiało, że w hierarchii potrzeb najważniejszą sprawą jest zapewnienie dachu nad głową ludziom pracy. Miało ono wprawdzie w ciągu tego roku kłopoty z zaopatrzeniem materiałowym, jednak przy dobrej organizacji pracy i większych staraniach można było te trudności przezwyciężyć.

Tak np. w wielu domach nie wykorzystano starych materiałów. Podczas remontu domów przy ul. Krakowskie Przedmieście 20 i 22

nie użyto kafli, klamek do drzwi i okien, bedacch jeszcze w dobrym stanie. MPRB używało przeważnie materiału nowego, zapominając o materiale pochodzącym z rozbiórki.

Często również nie wykorzystywano należycie czasu pracy. Zdarzały się wypadki, że robotnicy nie pracowali po kilka dni z powodu braku takich materiałów, jak cegła, wapno, drewno itp., które znajdowały się w magazynach a nie były dostarczone na plac budów. (Tak było podczas remontu domów przy ul. Krakowskie Przedm. 20, Stalingradzkiej 55, 63, 67 i 73).

Zjawiskiem niemal nagminnym był wypadek kradzieży materiałów i awarii, powstałych wskutek zaniedbań w zabezpieczeniu placu budów (np. przy ul. Wspólnej 32 i innych).

W tym wszystkim nie jest bez winy PMRN.

Wydział Gospodarki Komunalnej nie potrafił właściwie zorganizować prac działu inwestycji i remontów, nie umiał w odpowiednim czasie przeprowadzić kontroli realizacji remontów dokonywanych przez MPRB i pomóc mu w zdobyciu potrzebnych materiałów budowlanych.

Rok przyszły stawia przed tymi instytucjami poważne zadanie. Nie może być mowy o zaprzestaniu najdrobniejszej sumy pieniędzy, nie może być mowy o marnotrawstwie materiału i czasu robotników.

Prezydium MRN jak również kierownictwo MPRB — muszą już teraz dokładnie rozpracować plan działania. Już teraz należy rozpocząć starania o materiał, przygotować transport i zapewnić kadry fachowców, by wraz z zaistnieniem odpowiednich warunków atmosferycznych rozpocząć zaplanowane prace.

E. T.

Zapewnić robotnikom warunki do odpoczynku

PAŃSTWO LUDOWE ŁOŻY O-GROMNE SUMY NA BUDOWĘ HOTEI ROBOTNICZYCH, NA ICH WYPOSAŻENIE ITP. CZĘŚĆ JEDNAK PRZEDSIĘBIORSTW LUBELSKICH NIE TROSCZY SIĘ O WARUNKI, W JAKICH MIESZKAJĄ ROBOTNICZY. JASKRAWY PRZYKŁAD BRAKU TROSKI O ROBOT. NIKA STANOWI STAN HOTELU BOBOTNICZEGO ZBM ZB 2 PRZY UL. MĘCZENNIKÓW MAJDANKA.

W kilku pokojach, do których wchodzi jest szaro od dymu. Mimo, że termin przygotowania pokoi do sezonu zimowego minął w dniu 15 października dotychczas nie tu nie zrobiono. Przewody kominowe nie zostały przeczyszczono. Przez szpary w połączonych, dużych oknach wleka się do pokoju zimno, a robotnicy siedzą na łóżkach zmarznięci.

Mieszkańcy hotelu wracając po pracy do domu zastają pokoje zimne i sami muszą palić w piecykach. Sami muszą również starać się o drzewo. Pościel zmieniana jest co 4 tygodnie, zamiast co 2 tygodnie. Brak ciepłej wody w hotelu utrudnia robotnikom utrzymanie czystości osobistej. Łazienka od dłuższego czasu jest nieczynna i robotnicy muszą grać wodę albo w kuchni, (która również dymi), albo w pokoju na piecyku. Woda w kuchni grzana jest w minimalnych ilościach, toteż mogą z niej korzystać jedynie ci, którzy wcześniej wrócą z pracy, gdyż dla pozostałych wody już nie wystarcza.

W każdym pokoju, w którym mieszka przeciętnie 15 osób jest tylko jedna miska do mycia, i jedno wiadro, które służy jednocześnie do przynoszenia wody i kawy. Robotnik, aby się umyć po pracy musi długo czekać zanim przyjdzie jego kolej do miski.

Od dłuższego czasu robotnicy nie dostają mydła, a ponieważ w sklepie, który znajduje się przy hotelu, mydła często nie ma, więc aby je kupić trzeba chodzić aż do miasta.

Prawie w każdym pokoju jest głośnik, ale robotnicy dawno już przestali słuchać radia, gdyż dźwięki,

jakie wydobywają się z głośników w niczym nie przypominają muzyki. Zepsute głośniki uniemożliwiają mieszkańcom hotelu słuchanie ciekawych audycji.

Słabe oświetlenie sal sprawia, że robotnicy nie mogą po pracy czytać książek czy gazet. Można byłoby czytać bez szkody dla wzroku jedynie przy stole, nad którym wisi lampa, ale w całej sali są zaledwie 3-4 taborety.

Poważny kłopot sprawia robotnikom sprawa przyrządzania posiłków. Obiady przywożone z hotelu przy ul. Langiewicza są przeważnie zimne i dlatego wielu robotników nie chce z nich korzystać. Każdy woli przyrządzić sobie coś do jedzenia na piecykach w pokoju, do których w związku z tym tworzą się kolejki. A przecież można wyremontować istniejącą przy ZB 2 kuchnię, z której robotnicy otrzymywaliby obiady świeżo i gorące.

Kierownik hotelu ob. Kucharski

Nowa organizacja pracy doręczycieli pocztowych skróci czas doręczania przesyłek

Częste notatki w prasie miejscowej i reklamacje składane przez korzystających z usług poczty świadczą, że służba łączności nie stoi jeszcze na wysokości zadania.

Szczegółowa analiza służby doręczycieli wykazała, że uzdrowienie jej może nastąpić jedynie wówczas, jeśli doręczyciele zostaną przeniesieni z urzędu pocztowego Lublin I przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr 50 do urzędu dworcowego Lublin II. Ale realizacja tych zamierzeń napotykała na trudności, które tłumaczono ciasnotą lokalową, w poszczególnych jednostkach organizacyjnych.

Okazuje się jednak, że rozumowanie takie było niesłuszne.

Na naradzie w Dyrekcji Okręgowej P. i T. Lublin postanowiono przegrupować rozmieszczenie pewnych działów służby pocztowo-telekomunikacyjnej i w ten sposób uszkanonować w urzędzie dworcowym Lublin II kilka pokoi, które po połączeniu stały się dużą salą dla doręczycieli. W związku z tym cała służba doręczeń zostanie przeniesiona w grudniu br. do urzędu dworcowego.

Jakie korzyści będą płynęły z takiej reorganizacji służby doręczeń? — zwiększy się ilość rejonów? — dwurazową służbą doręczycielską, — doręczyciele będą wychodzić wcześniej w rejon, gdyż każdy z nich będzie otrzymywał materiał do doręczenia już opracowany.

Poza tym korespondencje będą podwożone do pewnych ustalonych punktów, skąd doręczyciele (nie wracając z pierwszego obchodu do urzędu) będą ją zabierać do doręczenia.

Duży procent zwербowanych już kobiet-doręczycielek i nowa organizacja doręczania listów, przyspieszy niewątpliwie przebieg przesyłek pocztowych w Lublinie.

S. Sokolowski

Nowy rozkład jazdy autobusów WSK - Lublin

Autobus WSK wyjeżdżający dotychczas z zajezdni o godz. 5.45 i udający się do przystanku wyjściowego na Sławinku, będzie wyjeżdżał z zajezdni o godz. 5.15 i zamiast na Sławink podjedzie z tablicą WSK do Bramy Krakowskiej, skąd o godz. 5.25 trasa: Stalingradzka — Ruska — Kalinowszczyzna — Mełgiewska — Łęczyńska — Armii Czerwonej i 1 Maja dojedzie do dworca na godz. 5.55.

Autobus ten będzie zatrzymywał się na wszystkich przystankach znajdujących się na wyznaczonej trasie.

Oplata: abonamenty miesięczne, względnie normalne po 75 gr za okazaniem legitymacji WSK.

W celu wykorzystania pustego przebiegu z Dworca do Sławinka autobus zamienia tablicę WSK na „21” i o godz. 6-jej przewozi pasażerów do Koszar, skąd o godz. 6.30 udaje się na przystanek wiejskiowy Sławinek i o godz. 6.40 rusza do WSK.

Łączność między Lublinem a WSK tak jak dotychczas tj. co dwie godziny, przy czym wyjazd ze Sławinka następuje 40 minut po każdej parzystej godzinie a wyjazd z WSK 40 po każdej nieparzystej godzinie.

Zmiana rozkładu jazdy autobusu zostaje wprowadzona z dniem 9 bm.

oraz przewodniczący rady zakładowej ob. Fiut powinni zająć się wreszcie wszystkimi tymi palącymi sprawami i usunąć jak najprędzej istniejące niedociągnięcia i zapewnić mieszkańcom hotelu takie warunki, jakie im się należą. (II)

Gruzy grożą nieszczęśliwym wypadkiem

Obok zabytkowej kamienicy przy ul. Rynek 14 znajdują się gruzy domu uszkodzonego w czasie działań wojennych. Gruzy te na skutek działań atmosferycznych rozpadają się i mogą stać się przyczyną nieszczęśliwego wypadku zwłaszcza, że w ich pobliżu bawią się dzieci. Sprawą tą powinno zająć się Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i spowodować usunięcie resztek murów albo odpowiednio je zabezpieczyć.

L. Z.

R a i d usprawnia pracę placówek handlowych

SKLEP WARZYWCZY ul. Narutowicza 26



W magazynie wielki nieporządek. Różne skrzynki leżą w beładzie.

SKLEP WZORCOWY NR 16 CENTRALNEGO ZARZĄDU ZBYTU PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO Krak. Przedm. 28

Sklep obsługują 4 osoby. Odczuwa się brak zarówek: 40 W, 60 W, 100 W. Od dłuższego czasu nie ma w sklepie wtyczek grzejnikowych i sieciowych, gniazd wtykowych, zarówek do skal radiowych i sznurów pendlowego. Ostatnio hurtownia w Lublinie odmówiła dostaw zarówek z bliżej nieokreślonych powodów. Hurtownia „Argedu” nie posiada zarówek na składzie.

SKLEP OBUWNICZY NR 19 ul. Narutowicza 45



Nie ma obuwia dziecięcego i damskiego na płaskim obcasie. Zamiast obuwia zamawianego, przychodzi towar w innych asortymentach i to w minimalnych ilościach. Brak artykułów galanteryjnych jak np. rękawic skórzanych zimowych. W sklepie znajduje się duża ilość obuwia. Nr 2, na które nie ma odbiorców. Ciągły brak obuwia roboczego, większych numerów. W książce życzeń i zażaleń kupujący skarżą się na złą jakość zarówek i ciągły ich brak.

SKLEP SPOŻYWCZY NR 28 LSS ul. Konopnicka 2

W sklepie brak podstawowych artykułów jak kaszy, masła, ziemniaków i mydła, na które zamówienie było złożone w dniu 28.XI. br. i do dnia 2.XII. br. nie było zrealizowane w 80 proc. Brak śledzi i przypraw do ciast, o które pytają klienci.

SKLEP MYDLARSKO-FARBIARSKI ul. Narutowicza 37

W sklepie około 30 skrzyń z towarami i pustymi — zajmują połowę sklepu. Magazynowanie w sklepie tak dużej ilości skrzyń utrudnia zupełnie dostęp do lady. W



TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: — „Panna Malczewska” — godz. 19.00.

TEATR DOMU OFICERA: „Jadzia wdowa” — godz. 19.

DOM KULTURY ZJK: — Opera Wł. Żeleńskiego pt. „Janek” — godz. 19.

K I N A

APOLLO: — „Tajne akta Solvas'u” — prod. NRD — godz. 16, 19, 20.

ROBOTNIK: nieczynny.

RIALTO: „Niezwycczeni” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: — „Duma królewna” — prod. dukcji czechosłowackiej — godz. 16.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK ul. Pastrowskiego 6 tel. 14-00

WYSTAWY: Muzeum Lubelskie — „Twórczość Wł. Stwarsza” — „Człowiek w pradziejach” i „Przemysł ludowy Lubelszczyzny w 19 i 20 wieku” — godz. 10-18.

DZURY APTEK: Krak. Przedm. 3, Narutowicza 27, M. Buczka 23, Stalingradzka 26.

sklepie odczuwa się od dłuższego czasu brak pasty bezbarwnej i emalii. Obsługa sklepu bardzo uprzejmie zaleca klientom. Brak cennika.

SKLEP TEKSTYLNÝ Narutowicza 22

Sklep estetyczny nie urządzony. Ceny na każdym materiale wyraźnie uwidocznione. Odczuwa się brak wafelny. Przydzielane ilości wy starczają zaledwie na 1 godz. sprzedaży. Obsługa bardzo uprzejma.

W. Cz. i M korespondenci zakładowi

SKLEP MHD NR 16 GALANTERIA ul. Narutowicza 45

Nie ma cennika zbiorczego na poszczególne asortymenty towarów. W sklepie nie ma pończoch damskich, nici do haftu i koronek.

SKLEP WZORCOWY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO Krak. Przedm. 38

Odczuwa się brak: trzewików męskich oraz obuwia dziecięcego zimowego.

Od dłuższego czasu brak rękawiczek skórkowych zimowych. Kierownik sklepu kilkakrotnie składał zamówienia do Hurtowni „Centrogalu” w Lublinie lecz żadne z zamówień nie zostało zrealizowane. Pewną partię tych artykułów sprowadzono aż z Wałbrzycha.

Dział galanterii-skórzanej posiada ubogi asortyment towarów. „Centrogali” nie ma (według słów kierownika sklepu) bogatego wyboru tych artykułów. Obsługa działu galanterii b. uprzejma.

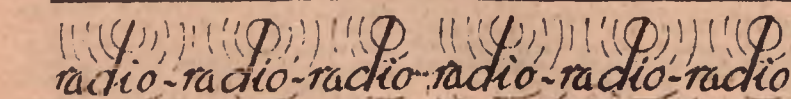
Sklep jest nieogrzewany. Sprzedawczyni pracują w paltach.

W. Cz. i St. Janiec korespondenci zakładowi

Popularne wykłady z chemii

Lubelski Oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego rozpoczyna w dniu 10 bm. (czwartek) cykl wykładów popularnych na tematy chemiczne.

Pierwszy wykład pt.: „Metalurgia proszków” (o spiekach twardych) wygłosi mgr. J. Barcioki. Wykład odbędzie się w sali Nr 2, gmach fizyki, ul. Nowotki Nr 8 (II piętro) o godzinie 19.



SRODA, 9 GRUDNIA 1953 r. PROGRAM I.

Godz. 5.05 Władomości, 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert, 6.00 Władomości, 6.10 Muzyka, 6.45 Dla wychowawczych przedszkoli, 7.00 Dziennik, 7.20 Muzyka, 7.55 Władomości, 8.00 Koncert, 9.00 Dla klas VI — słuchowisko, 9.30 Koncert, 10.00 Przerwa, 11.05 Dla klas I i II audycja, 11.25 Muzyka i aktualności, 12.04 Dziennik, 12.15 Muzyka ludowa różn. nacji, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 „Wielki tańcy i śpiewa”, 13.15 Muzyka, 13.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.10 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce, 16.30 Audycja dla kobiet, 17.00 Z cyklu: „Rola Wa tykanu i hierarchii kościelnej w historii Polski” — pog., 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 Na szeroki świecie, 18.25 Polskie pieśni ludowe, 18.45 Na fili humoru i satyry, 19.00 Koncert, 19.45 Audycja dla wsi, 20.00 Dziennik, 21.00 Koncert Chopinowski, 23.10 „Siedzieli” — fragment pow. J. Janickiego, 23.25 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce, 23.00-23.10 Ost. wiadomości.

PROGRAM II. 6.30 Dziennik, 6.00 Muzyka, 7.20 Koncert, 7.55 Władomości, 8.00 Koncert, 11.10 Audycja dla klas III i IV, 14.30 Koncert, 18.30

tensja” — fragment pow. S. Szmajewskiej, 16.00 „Swojskie melodie”, 16.20 Koncert ork. Rozgłośni Wrocławskiej, 17.00 Władomości, 17.15 Pieśni w wyk. L. Nowosada, 17.30 Na warszawskiej fili, 17.55 Ze sportu, 18.00 Muzyka symfoniczna, 18.30 Utwory skrzypcowe, 19.20 Radiowy poradek językowy, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Zurbinowle” — odcinek powieści W. Korotowa, 20.20 Koncert, 21.00 Dziennik, 21.36 Muzyka taneczna, 21.50 Z życia ZSRR, 23.00 Koncert muzyki polskiej, 23.50-24.00 Ostatnie wiadomości.

Sprzedż choinek noworocznych

W najbliższych dniach MHD i LS rozpoczną w 8 punktach miast: sprzedaż choinek noworocznych.

Choinki będziemy mogli nabywać w punktach opakowych przy ul. Li powej, Konopnickiej, Szewskiej 1 Maja, Czeskiej, Mariana Buczka, Kunickiego i Stalingradzkiej w cenie od 24 zł do 32 zł.